

GAZETA LWOWSKA

Wybodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęceń.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 15 hal.,
pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi
ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa
w biurze dzienników St. Sokotewskiego, Pałac Haus-
mann 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Przebiegata
zamiejscowa:
rocznica . . . 32 K, | ówiertracznia 8 K — h, | rocznica . . . 24 K, | ówiertracznia . . . 8 K,
półrocznica . . . 16 K, | miesięcznica 2 k 70 h, | półrocznica . . . 12 K, | miesięcznica . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. Wa wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.
„Przewodnik naskowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało-
i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca
lub od 1 lipca do końca grudnia, ówiertracznia i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 20 h, drugi 20 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ogłoszeń: Wiersz petitiowy lub jego
miejscu 20 hal.
Tabelaryczna i liczbowa po 36 hal., nade-
stane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary
petitiowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
muje wyłącznie: Biuro dzienników *Sokotewskiego*
w Lwowie Pałac Hausmann 1. 9. W Paryżu wy-
łącznie Agencja: O. Adam (V. de Saczowski) 38
Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 29
kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej pasiąda-
jącemu tytuł i charakter szefa sekcji rady
nadwornej i ministeryalnemu w Minister-
stwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicz-
nych, Janowi Mihalovichowi, przy spo-
sobności przeniesienia go na własną prośbę
w stały stan spoczynku, godność tajnego rad-
cy z uwolnieniem od taksy.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i tele-
grafów zamianował adjunkta, Zygmunta Ma-
rszałka, pocztmistrzem w Czernielicy i prze-
niósł pocztmistrzynie Olę Izdebską, z
Czernielicy do Nawaryi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Stypendya Monarsze.

(*Franz-Joseph-Elisabeth und Franz-Joseph*
(*Goldstipendien*)).

Z początkiem roku szkolnego 1912/1913
nadane będą w Uniwersytecie w Wiedniu

cztery a w niemieckim Uniwersytecie i w
czeskim Uniwersytecie w Pradze, jakoteż
w Uniwersytecie w Czerniowcach po je-
dnem stypendyum złotem Franciszka-Jó-
zefa-Elżbiety; dalej na Politechnice w
Grazu, na czeskiej Politechnice w Pra-
dze, w Akademii rolniczej w Wiedniu, ja-
koteż w Akademii górniczych w Leoben
i Przybramie po jednym złotem stypen-
dium Im. Franciszka Józefa, w rocznej kwo-
cie po 300 złr. w złocie, t. zn. 714 koron
29 halerzy.

Ubiegający się o te stypendya mają
swoje do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mo-
ści wystosowane podania zaopatrzyć w na-
stępujące dokumenty:

- 1) w metrykę chrztu, lub metrykę uro-
dzenia;
- 2) w wiarogodne poświadczenie ubó-
stwa z wymienieniem stanu, zarobkowych, ma-
jątkowych i familijnych stosunków rodziców,
a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy
opiekunczej o stanie majątku;
- 3) w świadectwo egzaminu dojrzałości, a
ponadto, jeśli petenci są już słuchaczami wyż-
szego Zakładu naukowego, w odpowiednie
świadectwa ze studiów, przyczem jednakoż
zauważa się, że wśród równych warunków
pierwszeństwo dane będzie tym pe-
tentom, którzy dopiero rozpoczyna-
ją studia uniwersyteckie.

W podaniach ma być także wykazane,
czy petent ma już jakie stypendyum lub też
pobiera jakiegokolwiek datki z kas publicznych,
dalej, jeśli petent rozpoczyna dopiero studia
uniwersyteckie, jakimu wydziałowi (oddzia-
łowi) zamierza się poświęcić.

Podania wnosić należy najpóźniej do
dnia 20 lipca 1912 do c. i k. Generalnej
Dyrekcji Najwyższych Prywatnych i Fami-
lijnych Funduszy w Wiedniu I, Hofburg.
Później nadesłane podania nie będą uwzględ-
nione.

Z c. i k. Generalnej Dyrekcji Najwyższych
Prywatnych i Familijnych Funduszy.

Lwów, 9 maja.

Od pewnego czasu weszło w zwyczaj,
a jest obawa, że stanie się systemem, iż co-
kolwiek pojawi się w dziennikach pewnej
barwy lub pewnego stronnictwa, przypisy-
wane bywa w organach przeciwnego obozu
bezpośredniej interwencji Pana Namiestnika,
tak, że czyni się go odpowiedzialnym i za
treść i za każde niemal wyrażenie artykułu.

Jaskrawym tego dowodem jest artykuł
Słowa Polskiego z d. 8 b. m. p. t. „Na koszt
Polaków“, który to artykuł, polemizując z
wywodami *Przeglądu* z d. 7 maja p. t. „Po-
zycza Koła Polskiego w Dumie“, poruszają-
cymi sprawę Uniwersytetu ruskiego, wycho-
dzi z założenia, że *Przegląd* jest „organem
prywatnym Namiestnictwa“ i ostrze tej po-
lemiki zwraca wprost przeciw P. Namiestni-
kowi. Powołuje się przytem *Słowo Polskie*

na organ stronnictwa socjalno-demokraty-
cznego *Głos*, który zgadzając się w tej kwe-
styj z zapatrywaniem *Przeglądu*, mieni go
także „jednym z organów Namiestnika Bo-
brzyńskiego“.

Nie potrzeba chyba dowodzić, jakie
szkody wywołać może takie bałamucenie opi-
nii publicznej i wprowadzanie jej na zupeł-
nie mylny tor.

Cheć przeto zapobiedz, aby tego ro-
dzaju szkodliwe insynuacje nie weszły w sys-
tem, a niezaprzeczone, nie nabrały cechy
prawdopodobieństwa, zniewoleni jesteśmy
oświadczyć jak najbardziej stanowczo, że
Pan Namiestnik zapatrywania swoje wypo-
wiada w swoich przemówieniach, lub też
Gazeta Lwowska przedstawia je w oficjalnych
komunikatach. Wszelkie polityczne artykuły
innych dzienników, a specjalnie w tym wy-
padku wywody *Przeglądu* o sprawie Uni-
wersytetu ruskiego, są wyrazem własnych
zapatrywań tych organów, a czynić za to od-
powiedzialnym Pana Namiestnika jest rzeczą
zarówno bezpodstawną, jak i niewłaściwą.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby po-
słów w dyskusji nad przedłożeniem rządo-
wem o zmianie kompetencji Ministerstw, za-
brał głos P. Prezes gabinetu hr. Stürgkh
i uzasadniał w szczegółowy sposób celowość
nowego rozdziału zakresu działania Mini-
sterstw, zauważył zaś przytem, że skupienie

KRAKOWSKIE LISTY.

XI.

Goethego Faust w Wielką niedzielę od-
bywa pierwszą wiosenną przechadzkę. Nie
wiem, czy Wielkanoc teraz wcześniej, czy
wiosna później nadchodzi, ale chociaż już
szczęśliwie udało się zapomnieć o „świę-
conem“, jeszcze jakoś wiosennych przecha-
dzek odbywać nie można. Chyba taką wio-
senną przechadzkę na papierze, siedząc sobie
spokojnie w zacisznym pokoju przy biurku.
Idę więc na taki spacer, a że nie jestem
Faustem, nie potrzebuję zabierać z sobą zgry-
źliwego Wagnera. Sam będę nim potroszę, a
może z tych dumań malkontenta wyłoni się
jaka myśl, która nie do Krakowa tylko da
się zastosować.

Oczywiście najprzód idę na nasze sław-
ne planty. Ostatecznie, pomijawszy smutną
pozostałość ogrodu niegdyś strzeleckiego, jest
to jedyne zadrzewione miejsce w obrębie
starego Krakowa. Dumę Krakowian z posia-
dania plant w części jedynie podzielam. Mam
do nich najprzód, tę pretensję, że swoim
istnieniem były i są jeszcze poniekąd wy-
mówką dla naszych wrogów zieleności. Poco
nam ogrody, mówią oni, wszak mamy plan-
ty. Mamy je istotnie. Czy długo mieć bę-
dziemy, to inne pytanie. Naturalnie nie wyo-
brażam sobie, aby planty mogły być kiedy-
kolwiek zabudowane. To nawet w Krako-
wie jest niemożliwe. Ale wobec tego, że
Kraków rośnie i rość będzie, a one w naj-
lepszym razie pozostaną takimi, jakimi są,
ich znaczenie i ich wartość stosunkowa co-
raz bardziej maleje. Już dzisiaj w lecie cho-
dzić po nich można tylko albo przed godzi-
ną dziesiątą rano, albo po dziesiątej wiecz-
nem; w godzinach pośrednich przebywają na
nich jedynie ci, którzy chcą „światu“ poka-
zać nowy strój albo też zmanifestować, że
są np narzeczonymi, oraz ci, którzy chcą się
bezpamiętnie o tych epokowych wydarzeniach
nauce przekonać; tamci chodzą po du-
sznych, zaproszonych alejach, ci siedzą wy-
godnie na ławce. Im później, tem gorzej bę-
dzie: kto kiedykolwiek litował się nad bied-
nymi drzewkami, wiodącymi suchotniczy ży-

wot na wielkich bulwarach paryskich, ten
musi sobie zdawać sprawę z tego, że los kra-
kowskich plant zwolna, ale stale do tego
samego opłakanego celu prowadzi: po obu
stronach alej powstawać będą coraz wyższe
kamienice, po ulicach wzdłuż i wszerz coraz
więcej przebiegać będzie benzynowych samo-
chodów.

Ale do plant mam także inne jeszcze
pretensje. Drzewa i drzewa tylko, oczywiście
wśród trawy. Tak być powinno, bo ogrody
są przedewszystkiem zbiornikiem świeżego
powietrza. Lecz czy tylko tem? Przed dwo-
ma tygodniami przejeżdżając w Wiedniu z
dworca północnego na zachodni, zauważyłem
z zadowoleniem różnobarwne kwiaty na pla-
cu przed tym ostatnim. U nas na plantach
prócz zieleności żadnych jeszcze kolorów nie-
ma. Prawda, jest pewna różnica klimatu, ale
przecież i u nas już wiosna wy-
daje kwiecie. A ono na plantach tak byłoby
pożądane. Współczesne miasto jest tak bez-
nadziejnie szare, że znużone jednostajną bez-
barwnością oko tęskni za barwami. Planty
przynajmniej nie niemi, ale nie dla Krakowian,
bo następuje to wtedy, gdy ich w Krakowie
jest najmniej: w miesiącach wakacyjnych.
A przytem jak te kwiaty są posadzone: grze-
cznie i geometrycznie w rozmaite dokładnie
odmierzone koła i łuki, jeden pasek takiego
koloru, drugi innego. To dobre w sztucznym
ogrodzie, ale nie w parku, jakim bądźco-
bądź są planty. Czy nie lepiej byłoby zamiast tych
dywanów sadzić kwiaty małymi jednolitymi
zagonami: swobodniej byłoby to w każdym
razie.

Ale jeżeli kwiaty oglądać można do-
piero w pełnym lecie, to wody nie widzi się
i nie słyszy nigdy. W starych małych mia-
steczkach jest zawsze jedno miejsce ogra-
dnie miłe: plac z małą studzienką w rogu,
przyozdobioną jakąś zgrabną figurką, ryce-
rzem albo świętym, albo postacią z bajki;
wieczorem, gdy miasteczko zasypia, księżyc
łagodnie świeci, a woda cicho szepce, znu-
żonemu wędrowcowi jest jakoś dziwnie bło-
go... Duże miasta to naśladują; wszak na-
wet Lwów ma taką studnię na Maryackim
placu. Kraków ma na nie wymarzone miej-
sce na plantacjach, które dzięki nim nie-
wielkim kosztem ożyłyby się, odświeżyły, za-
pełniłyby ptakami (poza grasującymi dzisiaj
gawronami). Miejsce na studnię jest, studni nie-

ma, a bez nich w skwarne lata planty podo-
bniejsze są do piaszczystej pustyni, niż do
orzężwiającej oazy. Strzela tylko w jednym
miejscu w górę cienki słup wody, ale do-
prawdy trzeba byłoby szpiku kości abderytą,
aby na ten widok nie odczuwać, jak śmiesznym
jest Kraków, ile razy w swoim chudopa-
cholstwie chce przybierać wielkomiejskie ma-
niery....

A po za plantacjami ogrodów właści-
wie nie mamy: „Krakowski park“ jest na-
wet na miarę krakowskich stosunków uzur-
patozem nazwy parku, „park dr. Jordana“
mal-ryczny, słusznie się publiczności nie po-
doba. Jest to tem dotkliwsze, że po za tem
niema nigdzie w mieście ani zieleności ani
kwiecia. Oddabianie okien i balkonów roślin-
nością zwolna dopiero się przyjmuje, z pla-
ców większych żaden w nią nie jest przy-
strojony. Nasze miasta wogóle o tem nie
myślą, chociaż łatwo znalazłoby w swoim
obrubie, jaki zaciszny plac, który mogłoby za-
mienić na coś w rodzaju placu Ludwika w
Mannheim: na duży skwer, zdobny nie tyle
w drzewa ile w krzaki i w kwiaty, będący
w szarzyźnie ulic wytchnieniem dla oka, roz-
weseleniem dla umysłu. W Krakowie nada-
wałby się do tego celu znakomicie plac
Szczępański, jak we Lwowie św. Jura. Tylko
go nie trzeba zaciemniać drzewami pod po-
zorem konieczności cienia: najprzód u nas
daliób słońca znowu nie tak dużo, powtóre
wobec powszechnie przyjętego zwyczaju obia-
dowania w południe, w najgorętszym czasie
i tak przechodniów na tym placu byłoby
niewielu. Taki jasny, słoneczny skwer i bę-
dzie wyglądać weselej i może mieć barwniej-
sze kwiaty, potrzebujące dużo słońca.

Wogóle zdaje mi się, że w nowoży-
tnych większych miastach wszelkie plantacje
i ogrody mają coraz mniejsze sanitarne zna-
czenie a coraz większe estetyczne. Przy dro-
żynach placów, przy wzrastającym ruchu ko-
łowym te oazy świeżego powietrza z natury
rzeczy i stosunkowo do obszaru zabudowa-
nych przestrzeni i bezwzględnie będą coraz
bardziej maleć, a wtłoczone w duszną atmo-
sferę wielkomiejską w wprost znikomym sto-
pniu mogą jej przeciwdziałać. Niechże więc
przynajmniej bawią oko kwiatami, nieduży-
mi pomnikami, wodotryskami, które znowu
należałoby usunąć z placów, przeznaczonych
bądź dla ruchu, bądź dla targu. Funkcje za-

drzewionych ogrodów powinny przejąć na
siebie parki w pobliżu miast. Lwów ma do
pewnego stopnia takie organa świeżego od-
dychania w parku Stryjskim, Łyczakowskim,
w Pohulance i t. p., Kraków szukać ich mu-
si oczywiście w kierunku dawnych błoni
miejskich. Ze wszystkich czynów dzisiejszego
zarządu naszego urządzenie spacerowej alei
na błoniach jest dotychczas może najwięk-
szym dobrodziejstwem. Tylko ono już nie
na długo starczy: za kilka lat i tutaj ciasno
będzie tak samo, jak jest już od kilkunastu
na plantach. Przytem tej pięknej promena-
dzie grozi inne „plantacyjne“ niebezpieczeń-
stwo: z każdym letnim sezonem staje się
ono coraz bardziej miejscem przeglądu mód
i snucia plotek, i gdy tak dalej pójdzie — a
pójdzie niewątpliwie — uciekać z niej po-
czną ci, co nie chcą być na spacerze „na
cenzurowanem“. Nowoczesny człowiek chce
przecież od czasu do czasu użyć swobody:
nie koniecznie tej niemieckiej, która polega
na zdejmowaniu surduta, ale bodaj tej euro-
pejskiej, która uwalnia człowieka od wyko-
nywania kapeluszem nieustannych ruchów z
góry nadół i na odwrót. Miasto powinno za-
kupić znaczne leśne tereny i pozostawić je
do dyspozycji krakowian tak, jak za natura
stworzyła, bez żadnych nowoczesnych urzą-
dzeń rzekomego czy istotnego komfortu. Ber-
liński Grunewald jest, jak ostatecznie i pa-
ryski Lasek buleński, karykaturą takiego
parku, ale na takim haarlemskim *hout* już mo-
żna się wzorować. Założywszy taki park
gdzieś na Woli Justowskiej, doprowadziwszy
go do brzegów Wisły i połączywszy z mia-
stem drogą bulwarową, zyskałoby się nare-
ście prawdziwe miejsce wytchnienia. Bo to,
co jest dotychczas, jest raczej iluzją.

I dlatego na razie wolę siedzieć przy
biurku i pisać, niż udawać przed sobą i in-
nymi, jakobym na plantach czuł się na
„świeżem powietrzu“. Miasta średniej wiel-
kości żyją tysiącem takich iluzyj: lada wyż-
szą kamieniczkę zwą zaraz „drapaczem nie-
ba“, lada ruchliwszą uliczkę porównują z
Piccadilly i t. d. Kto kiedyś napisze psycho-
logię Krakowa, stwierdzi, że my się w ta-
kich iluzjach bardziej niż inne miasta lu-
bujemy,

Józef Flach.

wszystkich czynności w sprawach wodnych w Ministerstwie robót publicznych, które zaopatrzone jest w odpowiednie techniczne środki pomocnicze, czyni zadość objawionym z wielu stron życzeniom zarówno interesentów, jak parlamentu. Nowy podział agend przy czyni się wielce do spełnienia zadań akcyj dróg wodnych, a nadto uproszczy organizację administracyjną. Zaproponowane dalej skoncentrowanie wszystkich spraw przemysłowych, zarówno prawnych, jak narodowo ekonomicznych i dydaktycznych w Ministerstwie handlu, przyczyni się do lepszej opieki nad polityką stanu średniego, do bardziej jednolitego i intensywnego poparcia przemysłu.

Hr. Stürgkh zwrócił dalej uwagę, że przestrzegany przy tworzeniu Ministerstwa robót publicznych sposób postępowania, jest i tutaj zachowany. Tak więc dzieje się zarazem zadość wymaganiom konstytucyjnym w sprawie odgraniczenia kompetencji ministerialnej.

Hr. Stürgkh prosił w końcu o rzeczowe obiektywne zbadanie i rychłe załatwienie przedłożenia. (Oklaski).

P. Ganser zapowiedział rezolucję, wzywającą Rząd, aby wniósł projekt ustawy w przedmiocie utworzenia Ministerstwa przemysłu i rękodzieł.

Dr. Głabiński wywodził, że administracja państwa i jej organizacja, zwłaszcza w wyższych miejscach wymaga reformy. Ministerstwu brak jednolitości i samodzielności, co wywiera wpływ ujemny na poszczególne gałęzie administracji.

Należy się spodziewać, że komisja reformy administracji zwróci uwagę także na organizację najwyższych urzędów centralnych i wypracuje systematyczny plan reformy całej administracji. Niem jednak będzie możliwe przystąpić do takiej reformy, należy odpowiednio do wymagań czasu w różnych Ministerstwach i władzach administracyjnych przedsięwziąć odpowiednie korekтуры. Najbardziej potrzebą takiej reformy w Ministerstwie dla robót publicznych, ponieważ już przy utworzeniu tego Ministerstwa nie postępowano według planu jednolitego. Tak już wtedy podnoszono, że byłoby pożądane, by wszystkie techniczne sprawy, zwłaszcza sprawy budowlane i dróg wodnych do tego Ministerstwa zostały przydzielone. Z różnych względów nastętu to się nie stało, mimo, że także Koło polskie oświadczyło się było za tem.

Najbardziej dotkliwe — mówił dr. Głabiński — było rozbieżność spraw dróg wodnych tak że sprawy te pozostały przy Ministerstwie handlu, a regulacje rzek przydzielono do Ministerstwa robót publicznych, przez co ucierpiał drogi wodne. Miało to jakby pozór złego prognostyku dla sprawy dróg wodnych, ponieważ żaden z Rządów nie chciał się później podjąć przeprowadzenia ustawy z r. 1901. Nie było to też korzystne i dla regulacji rzek; może właśnie z powodu tego rozdziału potrzebne wydatki dla dróg wodnych nie przyszły do skutku. Zarząd regulacji rzek nie był jednolity i dlatego jego działalność nie była tak wydajna. Na tem

polu najwięcej oszczędzano. W samej Galicji n. p. zaoszczędzono w 1908 r. 3 miliony, w 1909 r. 2, 1910 r. 1 milion.

Byłoby konieczne — wywodził mowa dalej — przynajmniej teraz przystąpić do budowy dróg wodnych wraz z regulacją rzek i wszystkimi innymi robotami budowlano-technicznymi. Można by to zrobić na wzór pruskiego ministerstwa robót publicznych, które obejmuje wszystkie sprawy techniczne, sprawy budowlane, budowę dróg wodnych obok spraw kolejowych. Natomiast byłoby rzeczą zupełnie słuszną, gdyby do Ministerstwa handlu znowu wróciły sprawy patentów, marek ochronnych i wzorów, jakoteż sprawy przywilejów. Trudność istnieje z powodu przydzielenia spraw popierania rękodzieł do Ministerstwa handlu. Z jednej strony słuszną jest rzeczą, że między przemysłem a rękodziełem istnieje wewnętrzny związek, z drugiej jednakowoż strony istnieją niewątpliwie między temi obiema gałęziami społeczne i gospodarcze sprzeczności. Gdy przydzielono rękodzieła do Ministerstwa handlu — ciągnął p. Głabiński dalej — były tam one traktowane bardzo po macoszemu; Rząd na tem polu wiele zgrzeszył i to są przyczyny, które przemawiają przeciw przydzieleniu takich spraw temu właśnie Ministerstwu. Mowa sędzi, że rękodzieła należy przydzielić Ministerstwu robót publicznych, ponieważ czynnikami interesowane zadowolone byłoby z takiego stanu rzeczy. W każdym razie powinno się przynajmniej agendy dróg wodnych, o ile dziś należą do Ministerstwa handlu, możliwie jednolicie przydzielić do Ministerstwa robót publicznych.

Mowa prosi w końcu, by komisja, ewentualnie z przedstawieniem wszystkich innych spraw, sprawę budowy dróg wodnych jak najszybciej załatwiła. (Oklaski u Polaków).

P. Laginia zaczął wczoraj przemawiać i dokończył mowy swej dzisiaj.

Po krótkiej dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie reformy podatku domowoczynszowego p. Breiter w zapytaniu do Prezydenta Izby zwrócił uwagę na starcie w kopalniach węgla w Peroves w Belgii między robotnikami a żandarmami i na groźbę rządu belgijskiego, który oświadczył, że w razie powtórzenia się zaburzeń, wydali wszystkich robotników — prosi, by Prezydent w miejscu miarodajnym zwrócił na to uwagę.

Prezydent odpowiada, że zakomunikuje treść zapytania P. Prezydentowi Ministrów.

P. Fuchs oświadczył, że komisja dla nagan wybrana z powodu onegdajszych zajęć nie mogła jeszcze przyjść w myśl regulaminu z wnioskiem i prosi o przedłużenie tego terminu, a wyraża zapytywanie, że wszystkie sprawy powinny się przekazać jednej komisji, nie zaś 12 komisjom.

P. G. Gross oświadczył się za tym wnioskiem, pp. Seit z i Renner przeciw. Prezydent z powodu szmeru i hałasu zarządza przerwę, podczas której porozumieć się wszyscy przewodniczący. W myśl tego

porozumienia Prezydent po podjęciu posiedzenia wystosował do interesowanych oddziałów prośbę, by wybrały jeszcze jednego członka komisji dla nagan i apeluje do Izby, by w interesie parlamentaryzmu sprawa była jak najszybciej załatwiona.

Oddziały po posiedzeniu wybrały na dwunastego członka komisji p. Liebermana.

Miedzy interpelacjami wniesionymi wczoraj znajduje się interpelacja p. Oleśnickiego w sprawie rzekomych nadużyć w urzędach pocztowych Galicji wschodniej.

Następne posiedzenie Izby w piątek.

Z komisji budżetowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wniósł p. Okuniewski następującą rezolucję:

Wzywa się Rząd, aby na podstawie projektu referenta w sprawie zamknięć rachunkowych za r. 1910 i za lata poprzednie, przedłożył ogólnie przystępny obraz finansów państwa i starał się o ile możliwości o jak największe rozpowszechnienie tej publikacji.

P. Rosner wniósł do wniosku referenta następującą poprawkę:

Wzywa się Rząd, aby unikał przekroczeń i aby dla wydatków większych i nieuniknionych, oraz nie cierpiących zwłoki, które nie mogą być pokryte przez finansowe wyrównania, wcześniej domagał się kredytów dodatkowych. W każdym wypadku należy znaczne wydatki ponad preliminarz budżetowy podać natychmiast do wiadomości Izby.

Komisja załatwiła następnie sprawę zamknięć rachunkowych od r. 1904—1910 przyjmując wnioski referenta p. Steinwendera z wyjątkiem art. II, zamiast którego przyjęto wniosek p. Rosnera.

Uchwalono następnie wniosek p. Steinwendera, by przyjąć do wiadomości nabytą akcyj połud. niem. Tow. żegluga na Dunaju, wytknąć jednakże, że dla nabycia tych akcyj zaciągnięto dług na *conto corrente*.

Następnie 20 głosami przeciw 14 przyjęto wniosek p. Ellenboga o wyrażenie nagan P. Ministrowi handlu za to, że nabytą akcyj połud. niem. Tow. żegluga i subwencjonowanie Austro-Amerykańskiego nastąpiło bez poprzedniego zawiadomienia czynników konstytucyjnych.

Z innych komisji.

Komisja prawnicza obradowała wczoraj nad nową wojskową procedurą karną.

Po przemówieniach pp. Liebermana i Merckla, P. Minister Hohenburger zwrócił się przeciwko znaczącym zmianom ustawy, co odsunęłoby tylko reformę na dalszy termin. Mowa uzasadniała językowe postanowienia procedury i oświadczył, że czynnikami wojskowe kładą największą wagę na to, by język pośredniczący armii, język niemiecki, zajął stanowisko odpowiadające jego znaczeniu. Postanowienia ustaw zasadniczych trudno jest pogodzić z tem żądaniem, gdyż dyslokacje wojska nie są przeprowadzane terytorjalnie i często pułk jakiś znajdzie się w kraju zupełnie mu obcym językowo tak, że

zasada stosowana do sądów cywilnych nie może być stosowana do sądów wojskowych.

Komisja wojskowa prowadziła wczoraj dalej dyskusję ogólną nad ustawami wojskowymi.

Z Koła polskiego.

Komisja parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj w obecności członków komisji bankowej pp. Kozłowski i Steinhauza jakoteż w obecności P. Ministra Długosza dwugodzinna naradę.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Leo, Abrahamowicz, Korytowski, Kozłowski, Długosz, Skarbek i Steinhauz, wybrano deputację, która udać się ma dziś na konferencję do gubernatora Banku austro-węgierskiego.

W skład tej deputacji weszli pp.: Leo, Długosz, Kozłowski, Stesłowicz i Steinhauz.

Z Sejmu węgierskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusji nad programem rządu, zabrał ponownie głos prezes gabinetu dr. Lukacs i oświadczył, iż nie uważa za stosowne, aby stawiano znów na porządku dziennym sprawę powoływania rezerwistów.

W dalszym ciągu swych wywodów oświadczył dr. Lukacs, że przedłoży Izbie sprawozdanie o przyczynach zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Chorwacji. Mowa sędzi, że oświadczeniu hr. Stuergha, złożonemu w austriackiej Izbie posłów, nie należy przypisywać większego znaczenia, niż ono miało w istocie. Hr. Stuergh znalazłszy się wśród rozmaitych trudności parlamentu chciał je przesunąć na inne tory. (Głosy: Na tory węgierskie! Na nasze tory!) W ten sposób można wyjaśnić to postępowanie hr. Stuergha i zrozumieć je, ale usprawiedliwić się ono nie da. Mowa nie chce w tej sprawie wdawać się w dyskusję z austriackim P. Prezydentem Ministrów, albowiem nie uznaje jego prawa do wygłaszania podobnych oświadczeń.

Jak najbardziej stanowczo protestujemy przeciwko tego rodzaju mieszaniną się w nasze sprawy wewnętrzne — mówił dr. Lukacs. — Nie można wyobrazić sobie wypadku, z powodu którego austriacki Prezydent Ministrów mógłby interweniować w sprawie Chorwacji. (Oklaski na prawicy).

W sprawie reformy wyborczej mowa oświadczył, że gotów jest wdać się w rokowania kompromisowe co do jej szczegółów. Omawiając kwestię narodowościową, zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby pragnął zapomocą wyjątkowych środków uciskać inne narodowości, żyjące na Węgrzech.

Po mowie dr. Lukacsa Izba odroczyła się bez oznaczenia terminu następnego posiedzenia.

52)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo*).

Część pierwsza.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Polowy odpowiedział, mrugając okiem: — Oto pan Rajmund dopiero będzie kontent!

Tymczasem Naie kręciła się po izdebce, całując nieco gorączkowo ciotkę, która wpatrywała się w nią zdumiona i odpowiadała na nieustanne jej pytania:

— Dobrze ciociu, później, dziś wieczorem, wszystko ci opowiem, tak... tak...

I zwolna, zbliżała się do drzwi wychodzących na ogród, a ponieważ obaj mężczyźni sympatycznie pochylił się ku sobie, udało jej się, nie będąc widzianą, zamknąć drzwi na klucz i schować go do kieszeni. Następnie, napełniła raz jeszcze kieliszki obu mężczyzn „na zdrowie panny Emeliny“ i gdy pili, porwała klucz z głównych drzwi, wyskoczyła na dwór, zamknęła te drzwi także na dwa spusty i uciekła w pole.

Dominik i polowy jeszcze nie opanowali swego zdumienia, gdy ona już była na drodze i biegła z góry do drewnianego mostu na Arguenon. Obaj starzy, próbując daremnie otworzyć drzwi, zrobili straszną scenę starej ciotce, posadzając ją o zimo-wę z siostrzenicą. Potem zaczęli szukać jakich narzędzi. Ponieważ nie było w chatce żadnego okna, trzeba było zamek wyważyć.

Za pomocą łopaty i młotka udało się im to w końcu i odeszli, pozostawiając ciotkę Naie tak przerażoną, że gdyby nie miała przed oczami zepsutego zamku, chętnieby uwierzyła, iż stała się ofiarą jakiejś sztuczki szatańskiej.

Dostawszy się na drogę, dwaj mężczyźni przez chwilę się zawahali: czy wracać do kościoła, czy biec w stronę Arguenon? Po szybkiej naradzie, zdecydowali się udać do wsi, przekonani, że Naie wróciła do Notre-Dame du Guildo, aby dopuścić się nowych wybryków.

Pałac, tak spokojny dziś rano, obecnie był pełen życia, jak w ulu. Z dziesięciu garsonów, przybyłych z Rennes, biegło na wszystkie strony, nosząc wiktuały, flaszki, stopy talerzy; stara kucharka Gaudyna, na pół przytomna, stała u wejścia do przedsiönka, wydając potrzebne wskazówki, a ludzie z folwarku pomagali w przybraniu domu.

Co do małego Marka, ten młody człowiek wesoły, uśmiechnięty, w ubraniu zaledwie z lekka oczyszczonym, włożył na stół ustawiony na środku łaki i tupiąc nogami wyśpiewywał: „Tra... la... la... laleridera!...“ albo: „Wieżo, strzeż się! Wieżo, strzeż się!... żeby ciebie nie zwałili!...“ Lecz ta niepo-mierna wesołość nie podobowała się zapewne słusznego wzrostu drabowi, głównemu kamerdynerowi, który nagle, bardzo groźny, zbliżył się do stołu, pytając jednego z folwarcznych ludzi:

— Co to za malec?

— Ach! ba, — odrzekł parobek — gdyby go pan rozumu nauczył, nie źle by było! Zakazuję nam go dotknąć; ale jakże by mu się należała porządna nauka!

Kamerdyner zwrócił się surowo do Marka:

— Słuchaj, smarkaczu, zejdziesz mi ztąd zaraz?

Lecz Marek, który bezwzględnie posiadał nieocenione dobre serduszek, nie był

zdolny posłuchać od razu. I z wybitnym akcentem z Batignolles, odpowiedział:

— A jak nie, to co?

— Ach! Nie chcesz zejść?

Kamerdyner wyciągnął długie ramiona, Marek przebiegł na drugą stronę stołu i przez kilka minut trwała gonitwa pomieszana z przekleństwami ze strony kamerdynera, wykrzykiwanymi ze strony Marka, aż dopóki mężczyzna nie położył się prawie na stole aby go dosięgnąć; stół się przechylił. Dziecko pojęło nagle swoją nieprzepraszalność i wiedział, że nie ujdzie surowej karze i chce jej uniknąć, zeskoczył ze stołu i uciekł, nie myśląc nawet, że zeskakując, porządnie się potłuszcza. A ponieważ las znajdował się naprzeciw niego, naturalnie tam podążył, żeby się ukryć.

Parobek i kamerdyner pobiegli za nim aż do pierwszych drzew we wściekłym pragnieniu pomszczenia się na nieodpowiedzialnym za swoje czyny chłopczyku, lecz Marek był taki szczupły i mały, że wkrótce widać go nie było między drzewami.

— Nie traćmy drogiego czasu — rzekł wtedy kamerdyner — mamy już tylko pół godziny do powrotu państwa młodych.

— To prawda — odrzekł parobek — tembardziej, że gdy mu się pozwoli pobiedz do lasu, nie tak prędko wraca. Będziemy mieli przynajmniej spokój.

Dwaj ludzie powrócili do swojej pracy i nikt już się nie zajmował zniknięciem chłopca, który zadowolony, że zwyciężył tak srogich nieprzyjaciół, wystawił najprzód niesmiało głowę, a potem całe ciało z po za pnia drzewa, za którym był ukryty. I z nieustraszoną od wagą zabierał się już do zbrojnego powrotu na plac boju, gdy po za nim bardzo słodki głos, głos ukochany, odezwał się szepem:

— Mareczku... moje ukochanie...

Upadł na kolana przerażony, gdyż mo-

żna być odważnym wobec ludzi, nawet bardzo dorosłych, a drzeć wobec upiórów.

Dzwoniąc zębami i nie śmiać spojrzeć wokoło siebie, bełkotał:

— Och! nie przestraszaj mnie, Mamana!... Ja ci obiecuję, że będę zawsze grzeszny, ale mnie nie strasz!

Naie domyśliła się, co się działo w umyśle małego, który całkowicie ukształtował według swoich pojęć. Nie powinna go zrażać, jeżeli chce zabrać z sobą ten skarb ukochany. A przecież, nie pozostawało jej już może więcej, jak kilka minut czasu... Mój Boże! czy znajdzie, tak zaraz, potrzebne słowa, aby go przekonać?...

— A dla czegożbyś miał się mnie bać, mój mały Mareczku?

Miała tyle siły, aby zadać mu to pytanie bez drżenia w głosie. Już nieco uspokojony, Marek odpowiedział:

— Bo ty umarłaś, Mamana!

— Kto ci to powiedział?

— Pan.

— Jaki pan?

— Ten, co po mnie przyjechał do Pa-ryża.

— Dziecko, dziecko, śniło ci się... Dopiero się obudziłeś... Wiesz przecie, że miewasz sny przez całą noc... Chodź mnie ucłować!

— Gdzie... gdzie ty jesteś? — spytał czepiając się z całej siły rękami kory drzewa.

— Jakże chcesz mnie widzieć, jeżeli jesteś odwrócony do mnie plecami?

Bardzo powoli odwrócił głowę i ujrzał nareszcie swoją Mamanę, bardzo miłą, uśmiechniętą, która wyciągała do niego ramiona. Jeszcze nie bardzo ufał, ale mówił sobie, że upiory ukazują się tylko w nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obrady Sejmu pruskiego

nad ustawą o wzmocnieniu żywiołu niemieckiego.

W Sejmie pruskim rozpoczęło się wczoraj pierwsze czytanie projektu ustawy o wzmocnieniu żywiołu niemieckiego w niektórych częściach kraju (Główne zarysy tego projektu podaliśmy wczoraj. *Przyp. Red.*)

Minister rolnictwa Schorlemer oświadczył, że do wniesienia tego przedłożenia skłoniła rząd konieczność wydania odpowiednich zarządzeń wobec zmniejszania się posiadłości niemieckiej. Polacy są obywatelami pruskimi i mają prawa i obowiązki, ale nie dają odwieść się od tego, aby nie tworzyli osobnego państwa w państwie. Jeżeli zważy się, że dążenia wielkopolskie nie dadzą się urzeczywistnić bez złamania zwierzchności pruskiej, to prawem i obowiązkiem rządu pruskiego jest nie przypatrywać się bezczynnie takiemu postępowaniu, tylko w ramach konstytucji i obowiązujących ustaw wszystko uczynić, aby ludność niemiecką wzmocnić w narzuconej jej walce, a to tembardziej, że idzie tu o część kraju, zdobyte krwią niemiecką. Okazała się także konieczność rozszerzenia tej ustawy na Śląsk Górny. Polacy bowiem podczas ostatnich wyborów do parlamentu w okręgach reńsko-westfalskich, w Essen i Dortmund oddali swe głosy socjalnym demokratom. To stanowisko Polaków uzasadnia stanowisko rządu, dążące do wzmocnienia żywiołu niemieckiego. Póki Polacy zajmują swoje dotychczasowe stanowisko, póty nie jest możliwa zmiana wobec nich polityki rządu. Mazurzy, Litwini i Wendowie — mówił minister — czują się u nas zadowoleni i przeciw używaniu ich języka ojczystego nie nie mamy.

Także w Szlezewiku — wywodził mowca dalej — posiadłość niemiecka ciągle się zmniejsza, Duńczycy coraz dalej się posuwają i dlatego musieliśmy także i Szlezewik-Holstyn wciągnąć do ustawy. Wyniki komisji kolonizacyjnej okazują, że żywioł niemiecki w Poznańskim i Prusach Zachodnich wzmocnił się. Mowca żywi przeto nadzieję, że podobne wyniki da także nowe przedłożenie i że posłowie uznają jego gospodarcze i narodowe znaczenie i przyjmą je.

P. Treskow (konserwatysta) wskazał na straty, jakie posiadłość niemiecka poniosła w r. 1911. Przedłożenie powitał mowca z zadowoleniem i wyraził nadzieję, że ono da wynik pomyślny. Wreszcie wniosł mowca, by projekt odesłano do komisji budżetowej.

P. Klotzke (centrum) oświadczył, że stronnictwo jego wita ustawę przychylnie, ale ma pewne wątpliwości co do niej pod względem narodowym. Stanowisko centrum w sprawie polskiej jest znane. Centrum obawia się również, aby ustawa ta nie nabrała charakteru ustawy wyjątkowej. W tej formie, w jakiej ustawa została wniesiona, nie można jej przyjąć. Centrum zgodziłoby się na nią, gdyby wniesione przedłożenie odnosiło się do całego kraju.

P. Glatzel (narodowy liberał) wywodził, iż ustawa jest konieczna, ponieważ postępy Polaków są widoczne nie tylko w Prusach Zachodnich i Poznańskim, ale także w innych okolicach. Stronnictwo mowy rozumie narodowe i gospodarcze cele przedłożenia i życzyłoby sobie, aby przedłożenie zawierało także zarządzenia w sprawie wzmocnienia niemieckiego stanu przemysłowego średniego w miastach. Dalej wyraził mowca nadzieję, że przedłożenie to wyda pomyślny rezultat i że większość Izby głosować będzie za ustawą. (Oklaski na ławach narodowych liberałów, sykanie na ławach polskich).

P. Wolf (wolnomysłna partya ludowa) oświadczył, iż stronnictwo jego nie będzie głosowało za ustawą wyjątkową. Jeśli pomimo działalności komisji kolonizacyjnej posiadłość niemiecka zmniejsza się w prowincjach wschodnich, to cóż mogą pomóc owe setki milionów, których żąda przedłożenie.

Z kolei przemawiał p. Trampeczyński.

Minister — rzekł mowca — mówił o tem, jakoby Polacy tworzyli państwo w państwie. Widocznie ministrowi nie jest wiadomo, że Fryderyk Wilhelm III. zapewnił Polakom utrzymanie ich narodowości. Jeżeli polityka rządu iść będzie dalej tym torem, zwiększy się jeszcze bardziej liczba tych Polaków, który w Niemczech nie mają, nie do stracenia. (Głosy u Polaków: Bardzo słusznie.) Minister chciał swymi wywodami wywrzeć wpływ na centrum. Centrum zajmuje jednak tylko stanowisko sprawiedliwości i jest jednym stronnictwem, które w praktyce stosuje zasady chrześcijańskie.

Mowca wyraża nadzieję, że centrum także wobec obecnego projektu ustawy zajmie taką samą sprawiedliwą postawę. Podczas wyborów do parlamentu — wywodził mowca — mieliśmy w r. 1893 głosów 201.000, a podczas ostatnich wyborów 451.000 głosów. Oto macie pokwitowanie za waszą politykę. (Głosy z ław polskich: Bardzo słusznie).

Katolicy, mówił mowca dalej stawiani są na Wschodzie na równi z protestantami tylko wtedy, jeżeli postępują jak protestanci. (Żywe protesty). Przedłożenie rządowe sprzeczne jest także z kodeksem cywilnym, jurysci spali zdaje się, gdy ten projekt ustawy opracowywano. Ma być postawiona zapora osiedlaniu się ludności polskiej, choć sprzeciwia to się konstytucji Rzeszy, gdyż każdemu Niemcowi przysługuje prawo zatrzymywania się w każdej dowolnej miejscowości i nabywania tam własności. Jest również rzeczą niewątpliwą, że nie może mu w tem przeszkadzać ani zwierzchność państwa, ani zwierzchność miejscowa. Rządowy projekt nadto zamiera i obala wszelkie pojęcie moralne, różnicę między tem, co moje a twoje; Motywy przedłożenia są nie prawdziwe. Liczba Polaków spadła z 10 79 proc. na 98 proc. niemieckiej ludności w r. 1910. Zkąd to pochodzi? Oto rząd stara się o zwiększenie śmiertelności wśród Polaków. (Głosy z prawicy: To niesłychane), gdyż zapędza ich do wielkich miast, w których często 8 do 10 osób dusi się w jednej izbie. Przedłożenie ma mnóstwo takich punktów, przeciw którym można wystąpić w drodze sądowej. (Oklaski u Polaków).

P. Viereck (wolnokonserwatysta) zaznaczył, iż państwo pruskie nie może zezwolić na to, aby Polacy stanowili osobne państwo w państwie. Na ustawę mowca godzi się, gdyż ma nadzieję, że przyniesie ona znaczne korzyści.

Następnie p. Aronsohn zgłosił wniosek, poparty przez konserwatystów, wolnokonserwatystów, narodowych liberałów i wolnomysłnych, a żądający powiększenia kapitału niemieckiego Zakładu listów zastawnych w Poznaniu do 6 milionów koron.

Podsekretarz stanu Kuister oświadczył, że rząd gotów jest dostarczyć środków, potrzebnych na ten cel.

P. Borchard (socjalista) stwierdził, że socjaliści, chociaż są narodowcami, żyją z Polakami i Duńczykami w spokoju. Zdaniem jego ustawa przedłożona przez rząd nie chce żadnych owoców, chociaż pochłonie miliony.

Na tem obrady przerwano.
Dziś ciąg ich dalszy.

Polityka Rumunii.

Wobec tego, że hr. Berchtold w *exposé* swem poświęcił osobną wzmiankę Rumunii, że więc dla polityki austro-węgierskiej nie są obojętne stosunki w tym kraju, żywo zajęły się pisma wiedeńskie Rumunią i jej polityką.

Polityczne walki wewnętrzne w tym kraju znacznie uspokoiły się po zamknięciu Izby deputowanych i dzięki ofierze złożonej przez partję konserwatywną z trzech najwybitniejszych jej przedstawicieli. Nowy prezes gabinetu dr. Titu Majorescu potrafił w krótkim czasie zaskarbić sobie sympatye zarówno w kraju, jak zagranicą. Konserwatyzm dzięki temu przestał być straszakiem i synonimem reakcji. Już zresztą poprzedni, również konserwatywny, gabinet Carpa przyniósł krajowi urządzenia socjalno-polityczne, jakich brak nawet w najbardziej postępowych państwach. Majorescu zaś z jeszcze większą energią uprawia tę politykę — nie schlebiana ludowi, lecz jak najskuteczniejszego popierania ludowych interesów. Pod jednym wszakże względem różni się Majorescu od poprzednika; po stawiał on sobie zasadę *suaviter in modo* i przestrzega jej nawet wobec opozycji. Tej taktyce przypisać należy nieustannie pojawiające się pogłoski o koncentracji. Czy ona jednak prawdopodobna, a nawet możliwa?

Kto zna stosunki, temu wiadomo, że w Rumunii koncentracja znaczyłaby tyle, co dobrowolne ustąpienie miejsca przez tych, którzy je zajęli, na rzecz tych, którzy pragną owo miejsce zająć. Koncentracja więc w chwili obecnej znaczyłaby chyba tyle, co dymisja gabinetu, kapitulacja konserwatystów, nowe wybory i ujęcie steru przez inne stronnictwo.

Że takie eksperymenty nie były korzystne, to pewna. Należałoby w miejsce wypróbowanych zasad rządzenia wprowadzić nowe i należałoby od fundamentu budować nowy gmach programów jeszcze wcale nie sformułowanych. Tym więc, którzy domaga się koncentracji słusznie poradono, by naprzód wstąpili do partji konserwatywnej, tu odślonili zakryte karty swych dążeń, tu wyrobili sobie dla swych planów poparcie, a dopiero na tej podstawie wzięli się do koncentracji.

Niemna zresztą w chwili obecnej żadnego powodu, by p. Majorescu puszczał się na niepewne flukty koncentracyjne. Przez pokazanie sądom sprawy tramwaju bukaresteńskiego, która stała się bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu Carpa, rzucił o siebie wszelkie *odnum* stronnictwo; zdecydował się również nie wysuwać na razie kwestji administracji reformy, która także przyniosła była p. Carpowi trudności.

P. Carp nosił się mianowicie z zamiarem decentralizacji na wzór pruski, przeciwko czemu z wielu stron podniesiono energiczne zarzuty. Wedle projektu p. Carpa każdy z 6 starszych prefektów byłby jak gdyby namiestnikiem swego okręgu uposażonym w bardzo rozległe pełnomocnictwa. Tych właśnie pełnomocnictw obawia się opozycja, może nawet nie bez słuszności podnosząc, że w jednolitości administracji uczyniłaby one niebezpieczny wyłom.

Co do polityki zagranicznej — a to przedewszystkiem zajmuje sąsiadów — położenie Rumunii skutkiem wojny tureckowłoskiej nie doznało, jak dotąd, pogorszenia. Stosunki Rumunii z Turcją ułożyły się były w ostatnich latach bardzo przyjaźnie dzięki wspólności różnych interesów. Blisko wszakże stojąc trójprzymierza, nie może Rumunia uczynić nic innego, jak tylko, przestrzegać jak najsumienniejszej neutralności.

Politycy rumuńscy są przekonani, że Rosya nie ma żadnych takich zamiarów, które naraziłyby na szwank *status quo*. Ich zdaniem świadczy o tem nie tylko odwołanie Czarykowa wśród oznak nieufności, — odwołanie za to, iż sp-kunując na chorobę Sazonowa samodzielnie chciał rozwiązać problem cieśniny dardanejskiej. Następca jego Giers własną już osobą poręcza, lojalnie trzymanie się instrukcji swego rządu. Podobnie, jak ojcu, brak i jemu popędliwości, neopatrznie więc nie rzuci się w wir awantur.

Wrażeniom nie daje się p. Giers oparować i liczyć na tomożna, iż on tylko w duchu pokojowym oddziaływać będzie na Bułgarię i Serbię, które zresztą rozumieją, że własny interes każe im postępować jak najlojalniej. Mianowaniem p. Giersa tem milej podzielało na Rumunię, że jest on ożeniony z Rumunką, ks. Cantacuzene i przez nią spokrewnił się z wielu innymi wybitnymi rodami rumuńskimi.

Stosunki Rumunii z Bułgarią nie pozostawiają obecnie, gdy w Sofii nowy gabinet stanął u steru, nic do życzenia. Pojawiające się od czasu do czasu wieści o rzekomej mobilizacji bułgarskiej przechodzą bez wrażenia. Największym kamieniem urazy dla Rumunii był apetyt Bułgarii na Dobrudżę. Dziś jednak już ona nie pragnie Dobrudży, rozumiejąc, że bezpośrednie w takim razie zetknięcie się granic bułgarskich z rosyjskimi miałyby pewne ujemne, dla Bułgarii przykre nawet strony.

Także z Grecją pozostaje Rumunia w dobrych stosunkach.

Nakoniec zaznaczyć jeszcze należy, iż jakkolwiek Rumunię podejrzewano rozmaitymi czasami o aspiracje z tendencją jej pokojową niezgodne to obecnie nikt chyba tego rodzaju bajkom nie dałby wiary. Już sama ehoćby logika położenia geograficznego pasuje Rumunię na ostoję pokoju.

KRONIKA.

Lwów, 9 maja.

Kalendarz.

Piątek (10 maja):

Izidora. — Symeona. — Cierpimira.

Wschód słońca o godzinie 3 48 rano, zachód słońca o godzinie 6 52 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 10 stopni C.

— **Z c. i k. armii.** Przeniesieni zostali: podpułkownicy: Albert Langer ze sztabu artylerji, przydzielony do Akademii technicznej, do 3 p. art. fort; Eugeniusz Grandowski ze sztabu artylerji, przydzielony do komendy X. korpusu, do 10 p. haubic polnych; Franciszek Stransky ze sztabu inżynierji, przydzielony do służby w 95 pp., do tegoż pułku; Adolf Uxa z 30 do 99 pp.; i Wilhelm Heyszl z 4 p. uł. do 15 p. drag.; majorowie: Antoni Hanika z 54 do 26 pp., Jan hr. Baldasseroni z 93 do 84 pp., Franciszek Kellner z 30 do 39 pp., Robert Materna z 93 do 19 pp., Fryderyk Hampel z 57 do 58 pp., Henryk Mollin z 58 do 32 pp., Maurycy Partya z 55 pp. do pułku telegraficznego, Gustaw Mitlacher z 2 p. uł. do 5 p. uł.; do sztabu generalnego kapitanowie: Gustaw Zieritz z 95 pp. i Karol Poppi z 20 pp.; kapitan sztabu inżynierji Edward Lehmayr z dyrekcji inżynierji w Trydencie do 9 batalionu pionierów; kapitanowie: Wiktor Hackenberg z 3 do 66 pp., Franciszek Tiamsa z 11 do 89 pp., Wincenty Weiss z 11 do 58 pp., Bruno Frass z 36 do 58 pp., Leopold Schubert z 47 do 89 pp., Karol Rotter z 74 do 40 pp., Józef Honzik z 88 do 40 pp., Andrzej Bayerl z 93 do 41 pp., Franciszek Kalina z 92 do 40 pp., Oskar Kellner z 97 do 9 pp., Antoni Vodička z 99 do 16 pp., Alojzy Wandruszka z 99 do 30 pp., Jerzy Feichter z 20 bat. strzelców poln. do 23 bat. strzelców poln., Ernest Riedel z 2 p. dział polnych do 1 p. haubic polnych, Rudolf Bayer z 29 p. dział polnych do 31 p. dział polnych, Rudolf Kühvelt z 32 p. dział polnych do 14 p. haubic polnych, Henryk Boog z 11 p. haubic pol-

nych do 11 dyw. art. konnej, Hubert Zinner z 13 bat. pionierów do 89 pp.; rotmistrzami, Aleksander Norman z 8 p. drag. do 7 p. drag.; Franciszek Kerlin z 6 p. drag. do 12 p. drag.; Ludwik Jaroš z 12 p. drag. do 8 p. drag.; Adolf Hanisch-Pacully z 2 p. uł. do 12 p. drag.; Wincenty Seidel z 2 p. uł. do 11 p. uł.; Ottomar Steiner z 10 dyw. do 16 dyw. trenu; kapitan Oskar Wank z korpusu oficerskiego inżynierów, przydzielony do oddziału budownictwa wojskowego II. korpusu, do takiego oddziału X. korpusu; inżynier budownictwa Alfons Páva z oddziału budownictwa wojskowego X. korpusu do takiego oddziału II. korpusu.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Przydzieleni zostali do sztabu generalnego: porucznicy: Fryderyk Weiser z 19 pp. obr. kraj. przy równoczesnym przydzieleniu do komendy 43 dywizji piechoty i Karol Menschik z 18 pp. obr. kraj. przy równoczesnym przydzieleniu do komendy 42 dywizji piechoty.

Przeniesieni zostali: porucznik rachunkowy Izaak Rosenblatt z 43 dyw. haubic polnych obr. kraj. do 22 pp. obr. kraj.; podporucznik rachunkowy Wincenty Sollak z 23 pp. obrony kraj. do 43 dyw. haubic polnych obr. kraj.; zastępcami oficerów rachunkowych: Józef Kohn z 24 pp. do 35 pp. obr. kraj., Franciszek Mader z 20 do 33 pp. obr. kraj., kapitan w etacie oficerów dla służby lokalnej Józef Kastan, nadkompl. w 33 pp., oficer ekonomiczny w szkole kadeckiej dla piechoty, do 36 pp. obr. krajowej.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował: Zygmunta Pfaua, sekretarza w dyrekcji lwowskiej, zastępcą naczelnika dla oddziału kontroli dochodów we Lwowie, a Adama Syszkowicza, starszego oficera i naczelnika urzędu ruchu w Przeworsku, naczelnikiem urzędu ruchu w Strju.

Włodzimierz Kobrzyński, adiunkt urzędu ruchu w Kołomyi, zamianowany został naczelnikiem urzędu stacyjnego w Korszowie.

Przeniesieni: Emanuel Pusch, oficer i naczelnik urzędu stacyjnego w Korszowie, w tym samym charakterze do Bukaczowiec; Karol Kasprzycki, asystent w dyrekcji staniakowskiej, do urzędu stacyjnego w Hadikfalwie; Teofil Ostapowicz, asystent z Kuczurmare, do Chryplina; Józef Turzański, asystent z Hadikfalwy, do Kuczurmare; Ignacy Sand, asystent z Niepokółowiec, do Żuczki. Aspirantami zamianowani zostali wolontarysze: Eugeniusz Dąbrowski w Boryniczach, Franciszek Płala w Żorawnie-Nowosieleach, Wincenty Jarkowski w Starem-Siole i Roman Sarnowski w Kopyczynieach.

— **Walery Gostomski**, znany krytyk i publicysta, w przejeździe z Rzymu do Warszawy, bawi w naszym mieście.

— **Konkurs na stypendya im. A. Mickiewicza.** Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłosił konkurs na 16 jednorazowych stypendiów, każde w kwocie 100 kor. z funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich z pierwszeństwem dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa.

Podania o te stypendya należy wnieść do Zarządu Głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych za pośrednictwem Zarządów kół Towarzystwa najdalej do 10 czerwca b. r.

Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie na osobnych formularzach, których dostarczą petentom Zarządy kół Towarzystwa lub (jeśli w miejscu zamieszkania petenta niema kół) Zarząd Główny Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego 1. 5).

Podania niezapatrzone w takie świadectwa ubóstwa lub wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

— **Uroczystość poświęcenia siedziby krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk**, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 maja b. r. z następującym programem: o godz. 9 Msza św. w kościele św. Mikołaja, którą odprawi ks. biskup Bandurski; o godz. 10 uroczystość poświęcenia lokalów krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk — galicyjskiego Zakładu kredytowego Związku zdrojowisk — Składnicy wód mineralnych i otwarcie konkursowej wystawy fotograficznej. 1. Przemówienie ks. biskupa Bandurskiego. 2. Przemówienie Andrzeja ks. Lubomirskiego. 3. Powitanie gości przez prezesa krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk Jana hr. Potockiego. 4. Przemówienie wiceprezesa Związku dra Kaliksta Krzyżanowskiego.

— **Nasze strażactwo.** Pozostawione własnym siłom i nie mając odpowiednich funduszy, musi ciągle walczyć z niedostatkiem, co odbija się ogromnie ujemnie na naszym kraju. Wiadomą to rzecz, że na wsi naszej słabe jest zaledwie pojęcie o potrzebie chronienia się przed klęską pożaru, że ludność nasza wiejska nie umie, czy nie może przestrzegać przepisów policyj ogniowej, a ponieważ przeważnie niema na wsi zorganizowanej straży pożarnej, a o ile jest, nie posiada ona potrzebnych funduszy na sprawienie sikawki i innych przyborów ratunkowych — dlatego nie dziwnego, że straszny żywioł ognia znajduje tak podatny dla siebie grunt i że całe wioski idą z dymem.

Z uznaniem podnieść należy starania krajowego Związku straży pożarnych, który nie szczędzi pracy i trudów w zdobywaniu funduszy, ale wszystkie jego pociągania rozbić się muszą o brak ustawy, która nakładałaby na Towarzystwa ubezpieczeń obowiązek pobierania opłat na straż ogniową, jak to ma miejsce w innych krajach.

Tę zbawienną myśl podjęła „Wisła“, ludowe towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, która uprosiła w ubiegłej sesji sejmowej posła Jedynaka o postawienie konkretnego wniosku, a dla poparcia go rozesłała do wszystkich urzędów gminnych w Galicji okólnik i podanie do Wydziału krajowego celem zaopatrzenia go w podpisy — chcąc w ten sposób uzyskać od Sejmu uchwalenie odnośnej ustawy i postawienie przez to za jednym zamachem naszego strażactwa na pewnych nogach.

— Towarzystwo „Związek rodzicielski“ odbędzie walne zgromadzenie w sobotę 1. czerwca br. w sali ratuszowej o godzinie 6-tej wieczorem.

— III. kongres antialkoholiczny odbędzie się we Lwowie w dniach od 5 do 7 lipca b. r.

— Na wystawie szkiców i notatek malarskich w Kole literacko-artystycznym, która cieszy się stałym powodzeniem, sprzedano obrazy: O. Dobrowolskiego, Doregowskiego, Harasimowicza, Br. Rychter-Janowskiej, St. Janowskiego, Matkego, Piotrowskiego, Rozwadowskiego i Rybkowskiego.

— Licytacja. Dnia 14 b. m. o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów.

△ Zgubiono: w ulicy Karola Ludwika rulon z różowego papieru, zawierający 50 kor. P. Jan Dąbrowski zgubił książkę wkładową gal. Kasy oszczędności na 240 kor.; w pociągu pospiesznym nr. 3 między Lwowem a Rzeszowem 3-procentowy los austriacki nr. 3 serya nieznana wartości 300 kor.; książkę do modlenia pod tytułem „Bądź wola Twoja“; zarobnik Jakób Szuba zgubił swą książkę słubową.

△ Znalezione. Na ul. Chmielowskiego weksel z podpisami p. Józefa i Heleny Lisich; na Wałach Hetmańskich 4 klucze na kółku; na ul. Kopernika 5 kluczy na łańcuszku; na ul. Leona Sapiehy 16 kluczy; na ul. Grodeckiej 3 klucze.

△ W wozach kolei elektrycznej znaleziono łaskę dzieciinną; 2 książki; kartę abonamentową; atlas geograficzny; kalendarzyk kieszonkowy; kapelusze słomkowe damskie; 2 bluzki; pulares, zawierający pewną kwotę ira-chunek.

△ Za wyprawianie awantur ulicznych aresztowano wczoraj praczkę Katarzynę Błońską i posługawczkę Maryę Tarnawską, które podpisawszy sobie należące, wywołały w ul. Żółkiewskiej olbrzymie zbiegowisko.

△ Karambel urządził wczoraj woźnica Karol Wilczyński, który pędząc ulicą Młynarską, wjechał na wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 42 i silnie go uszkodził.

△ Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej l. 46 służąca Anna Paszkowicz wypila wczoraj w zamiarze samobójczym rozczyzną fosforu z namoczonych w spirytusie zapalek. Zawezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po wypłukaniu żołądka, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ „Świeże“ powietrze. W pasażu Fellerów, szczególnie w domu pod l. 6, gdzie niema ani pak na śmiecie, ani zlewów, panuje straszne powietrze. Mieszkańcy wylewają nieczystości wprost na podwórze, które przedstawia jedną wielką bajórę. Sąsiedzi, nie mogąc tego dłużej znieść, zawiadomili o tem policję.

△ Niebezpiecznego ptaszka aresztowano wczoraj w ul. Rejtana. Jest to młody człowiek, liczący około 23 lat, ciemny blondyn, o świątecznej twarzy i zasiewającym się wąsiku. W chwili aresztowania chciał młody człowiek ów podrzeć plik banknotów, agent jednak odebrał mu je. Razem ze znalezieniem przy nim srebrem skonfiskowano mu 587 kor. W policyi zeznał on, że zwie się Michał Tracz i jest kamieniarzem w Tarnopolu. Do Lwowa przyjechał, pragnąc się dostać do szpitala w Brzeżanach, nie umie podać jednak, dlaczego tam nie pojechał wprost z Tarnopola. Ojciec jego miał uciec do Brazylii, matka służy gdzieś w Galicji. Na dworcu w garderobie zostawił zawiniątko z brudną bielizną, potarganą kurtkę i stare trzewiki. Policja podejrzewa go o uczestnictwo w okradzeniu cerkwi w Poluhowie Wielkim.

△ Zbłąkane dzieci. W ul. Grodeckiej przytrzymał wczoraj dwu chłopczyków w wieku od 3 do 5 lat, którzy błąkali się, nie mogąc trafić do domu. Ponieważ nie umieli podać nazwiska rodziców, oddano je Komisaryatowi II. dzielnicy.

W ul. Teatynskiej przytrzymał 8-letniego Franciszka Huterę, który przyjechał przed dwoma dniami z rodzicami z Brodów, i wyszedłszy do miasta rano, nie mógł trafić do domu i zapomniał nazwę ulicy. Oddano go Komisaryatowi II. dzielnicy.

△ Przejechanie. Woźnica Władysław Horodny przejechał wczoraj w ul. Żółkiewskiej Froima Lewina i zranił go silnie w prawą rękę.

△ Kamieniem w głowę ugodził wczoraj jakiś 12-letni chłopak mechanika Józefa Singera i skaleczył go w okolicę lewego oczodołu, tak, iż ranę musiał opatrzyć pogotowie ratunkowe.

△ Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj Jana Miśkowskiego i Józefa Kuchara, którzy usiłowali popełnić kradzież w jednej z realności przy ulicy Asnyka. Obaj podejrzani są nadto o popełnienie kradzieży trzech numeratorów, pieczęci i kilka sztuk garderoby z biura szynkarskiego w Wydziale krajowym.

† Zmarli we Lwowie: Michał Czyż w 67 r. życia, Rozalia Decko w 76 r. życia, Józef Buczak w 71 r. życia, Kamila Janowska w 15 r. życia, Michałina Sarczyńska w 24 r. życia, Katarzyna Stojko w 51 r. życia, Władysław hr. Komorowski w 72 r. życia, Tekla Kawecka w 60 r. życia, Julia Pesiek w 78 r. życia, Andrzej Czarny w 44 r. życia. W Warszawie: Marya z Czechów Stępińska, żona pułkownika.

— Zapis Niemki na „Maticę“ czeską. Z Pragi donoszą: Wczoraj zmarła tu wdowa po pewnym komisariusz skarbowym nazwiskiem Kreutzerowa. Zmarła — choć rodem Niemka — zapisała w swym testamencie 50.000 kor. na czeską „Maticę“ szkolną. Prócz tego zostawiła Kreutzerowa jeszcze inne legaty na cele czesko-narodowe.

— Wielki pożar. Dnia 3 b. m. spłonęło w Gniazdach, na Spłzu, 98 domów, w tem probostwo, ratusz, poczta i dzwonnica.

— Wielki pożar. Z Warszawy donoszą: W nocy wybuchł groźny pożar przy ulicy Leszno w stajni, gdzie znajdowało się 6 koni, które padły ofiarą. — Ogień następnie szybko objął fabrykę trumien i fabrykę kafi, które spłonęły, a następnie przerzucił się na sąsiednie domy mieszkalne. — W gaszeniu pożaru brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

— Dwa wielkie projekty irygacyjne. Dzięki mądrości naprzód Faraonów, a następnie Rzymian, Egipt przez umiejętne nawodnienie ogromnych obszarów stał się spichlerzem dla państwa rzymskiego, a oświadczył dla Italii. Za zawojowaniem kraju przez Mahometana upadły dawne dzieła Faraonów, o które nikt się nie troszczył. Egipt produkował coraz mniej płodów rolnych, a ludność jego zmniejszała się do połowy i cierpiała głód i nędzę. Jakkolwiek słynny Mehmed Ali coś już dla Egiptu zrobił przez poprawienie irygacji wodami Nilu, to jednakowoż cały teraz postęp zawiadza Egipt Anglikom, którzy idąc za dawnymi myślami Faraonów, zajęli się umiejętnie według dzisiejszego stanu techniki, przeprowadzeniem nawodnienia Egiptu z Nilu i ogromne obszary, na których przedtem nie się nie rodziło, uczynili sposobnymi do produkcji zboża, a oświadczył trzcinę cukrową i bawełnę. Olbrzymie, ze słuzami i przepustami tamy poprzeczne w Nilu, z których największa pod Assuanem ma 1800 metrów długości, i studnie, z których pompy parowe pobierają wodę zaskórnią i dostarczają jej tam, gdzie wylew Nilu nie sięga, stały się ogromnym dobrodziejstwem dla rdzennej ludności miejscowej, dla Fellahów, którzy nie wzdychają teraz bynajmniej do powrotu dawnych rządów tureckich.

Przykład Egiptu, którego sztuczne nawodnienie stanowi prawdziwą erę w dziejach tego kraju, natchnął myślą, żeby podobne dzieło kulturowe zaprowadzić także w egipskim Sudań, w którym stosunki o tyle są podobne, że i w tym kraju panuje nędza, tak że ludność jego teraźniejsza zmalała do połowy dawnej i że grunt nadający się doskonale do uprawy leży zupełnie odłożym. Powstał przeto w ostatnich czasach projekt, żeby w tym celu wyzyskać 3, 4 a może nawet i 5 kataraktę Nilu i podobnie, jak to zrobiono pod Assuanem, zbudować tamy w poprzek Nilu, wodę tej rzeki spiętrzyć i zalewać nią w odpowiedniej porze roku obszary, które koniecznie potrzebują nawodnienia. Oblieczono, że nawodnienie tym sposobem Sudanu przez spiętrzenie wód między Adbarer a Char-tumem będzie kosztować 10 milionów funtów szterlingów czyli około ćwierć miliarda koron, przez co uzyska się 800.000 hektarów (800 kilometrów kwadratowych) gruntów sposobnych do zyskowej uprawy. Rachując hektar nawodnionej ziemi po 250 funtów szterlingów uzyska coś przez wydzien wymienionej kwoty na nawodnienie gruntu wartości 40 milionów funtów szterlingów. Obecnie administracja angielska w egipskim Sudanie przynosi rocznie 400.000 funtów szterlingów deficytu, co kapitalizując na 4 proc. odpowiada kwocie 10 milionów funtów szterlingów. Otóż Anglię spodziewają się, że przez nawodnienie Sudanu nie tylko pozbędą się tego deficytu administracyjnego, ale jeszcze będą mieć nadwyżkę dochodu z opodatkowania gruntów dobre plony dających. Wprawdzie niema teraz w Sudanie egipskim dostatecznej ludności, która korzystałaby z gruntów przez nawodnienie użyźnionych, ale Anglię spodziewają się, iż Fellahowie widząc urodzajne przed sobą grunta, zaludnią z czasem Sudan.

Drugi projekt zmierzający do poprawy bardzo wielkich obszarów jest o wiele śmielszy, ale też i co do przeprowadzenia bardzo wątpliwy. Jak może czytelnikom wiadomo, część południowo zachodnią środkowej Azji i przytykającą do niej południowo-wschodnią część Rosyi europejskiej z przyczyn dotychczas jeszcze niezupełnie poznanych wysychają i coraz bardziej z tej przyczyny, podupadają i jeżeli tak dalej pójdzie, to te części Rosyi w Europie i Azji przemienią się na pustynie, jak się to stało już w Azji mniejszej z dorzeczymi Eufratu i Tygrysu. By temu zapobiedz, powstała myśl nawodnienia tych okolic, a to w ten sposób, by wielkie rzeki syberyjskie płynące na północ i gubiące się bez pożytku w tundrach, skierować na południe i nieco na zachód i przez stosowne spiętrzenie sprowadzić ich wody do jeziora aralskiego i morza Kaspijskiego. W miejscach, w którym rzeki Obi i Tobol mają wysokie brzegi, można, będzie przez zbudowanie stosownie wysokich tam spiętrzyć ich wody, że ich zwierciadło znajdzie się wyżej od poziomów wód w jeziorze aralskim i morzu Kaspijskim, a wtedy będzie można je sprowadzić kanałami, przechodzącymi popod dział wód, do wymienionych naturalnych zbiorników, podnieść ich poziom w ten sposób zapobiedz wysychaniu łądów w ich pobliżu. Jestto projekt wspaniały, w technice melioracyjnej jeszcze nie bywały, ale czy w obec znanych stosunków rosyjskich przemieni się w rzeczywistość, to inna kwestya.

Kronika prowincjonalna.

§ Żywy nieboszczyk. Przed kilku dniami straszna scena rozegrała się na cmentarzu w Żurawicy pod Przemysłem. Na cmentarzu tamtejszym odbywał się pogrzeb zmarłego bogatego włóścianina, Hryńka Masnego. Nad otwartą mogiłą ksiądz odprawił już ostatnie modły, poczem trumnę spuszczone do grobu. Wśród płaczu i łkań rodziny zaczęły na trumnę z głuchym łoskotem spadać grudki ziemi.

W tej chwili wieko trumny zaczęło się ruszać, a po chwili z trumny zaczął dobywać się głos, wołający ratunku... Powstał wśród obecnych popłoch. Natychmiast wyciągnięto trumnę z grobu, odbito wieko, poczem rzekomego nieboszczyka wydobyto. Masny wkrótce przyszedł do siebie.

Kronika zagraniczna.

* Lwowianin na występach gościnnych. Z Berlina donoszą: W południe usiłowano dokonać śmiałego rabunku w domu bankowym Grossla przy ulicy Friedrichstrasse. Mianowicie zjawił się człowiek, który zażądał banknotów angielskich i francuskich za sumę 1000 marek. Kiedy buchalterka wzięła paczkę banknotów w rękę, człowiek ów chwycił za całą paczkę i umknął ze sklepu. Dopędzono go jednak i aresztowano. Rabuś na policyi oświadczył, że nazywa się Inzinger i pochodzi ze Lwowa.

* Walka z bandytami. Z Taganrok donoszą: Onegdaj policja chciała aresztować kilku bandytów, którzy się schronili do jednego domu i zaczęli strzelać. Wezwano na pomoc kozaków, poczem przyszło do wymiany strzałów. Dwaj policyjni urzędnicy ranieni, dwaj bandyci i 3 osoby cywilne zabite.

* Wylew Missisipi. Z Vataarouge donoszą: Z powodu wylewu rzeki Missisipi 17 osób utonęło.

Notaiki literacko-artystyczne.

(j. pietrz.) Petko Todorow. „Wybór sielanek“. Przełożyła z bułgarskiego Józefa z Zagórskich Anc. — Warszawa 1912.

Syn Jordana Petkowa, poety Bułgarii, zrywającej pęta tureckie i uderzającej w ton bojowy, wychowany w Paryżu i Berlinie, przejął się poezją współczesnego Zachodu, rzucając jej nastroje i momenty przeżyć psychicznych na bujne, kolorowe tło ojczystego Bałkanu. Subtelna wrażliwość, obrazowość wyśłowień i przenośni, bezpośrednie wyczuwanie przyrody w sposób najnaturalniejszy — oto prawdziwe przednie zalety sielanek Todorowa. Są one właściwie obrazami nowelistycznymi, których koloryt i charakter, jakkolwiek daleki naszemu sposobowi patrzenia, zadziwia siłą barwy, sposobem ujęcia nastroju i lekkością ram feljetonowych. Jedną z najpiękniejszych nowel w książce, to opowieść o carze Symeonie, rozkochanym w kulturze bizantyjskiej, który idąc z rycearzami bułgarskimi przeciw Bizancjum, na myśl o zniszczeniu skarbów prastarej kultury, cofa się z pod bram miasta.

Przekład Ancowej, skreślony pięknym, polskim językiem, dostroił się godnie do poetyckiej wartości oryginału.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, 9 maja, po raz drugi „Aida“. — W piątek, 10 maja, po raz drugi „W gołębniku“. — W sobotę, 11 maja, o godzinie 3 po południu „Kościuszkę pod Racławicami“. — W sobotę, 11 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Noc w Weneccy“, operetka J. Straussa. — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Pięciu z Frankfurtu“. — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“. — W poniedziałek, 13 maja „W gołębniku“, komedia, Ignacego Nikorowicza. — We wtorek, 14 maja, po raz pierwszy (nowość) „Wróg kobiet“, (Der Frauenfresser), operetka w 3 aktach L. Steina i K. Lindaua; przekład K. Kitchmana; muzyka Edmunda Eyslera, z Filipem Kuligowskim w tytułowej roli. W przedstawieniu bierze udział cały personal operetki. — We środę, 15 maja, po raz drugi „Wróg kobiet“, (Der Frauenfresser), operetka w 3 aktach E. Eyslera, z Filipem Kuligowskim w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie pół do 3 po południu „Pani X“, dramat w 4 aktach Al. Bissona; tłum. M. Sachorowski; z Konstancją Bednarzewską w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Wróg kobiet“. — W piątek, 17 maja, (wznow.) „Pani Mouton“, komedia w 3 aktach A. Sylvana i A. Monezy Eona; pożegnalny występ Zofii Czaplińskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 10 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Milionerzy“. — W sobotę, 11 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „W Sieci“, J. A. Kisielewskiego. — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Szkłauna Góra“, Z. Sarneckiego. — W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „W sieci“. — W poniedziałek, 13 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Milionerzy“.

Przegląd prasy.

Gazeta Narodowa z dnia 9 maja b. r. podnosi znów w artykule wstępnym z całym naciskiem, że Lwów nie może być siedzibą przyszłego rosyjskiego Uniwersytetu, gdyż największe niebezpieczeństwo polegałoby w tem, gdyby ruskie katedry i docenci rozmnożyli się zanadto na dzisiejszej lwowskiej Wszechnicy, wtedy bowiem mogłoby prowizorium zamienić się w stan trwały, a Rządowi byłoby to bardzo na rękę tak z rozlicznych względów politycznych, jak i ze względów finansowych. W dalszym ciągu zaznacza *Gazeta Narodowa*, że w chwili obecnej, gdy ze strony ruskiej wykonywany jest z całą forszą atak na Polaków, najmniej stosownym jest, by pisma polskie wyrzucały komukolwiek, że występuje przeciw wyborowi Lwowa na miejsce ruskiej Wszechnicy lub, że wyszukuje obronę sprawy polskiej dla swoich celów. — Z tego względu występuje *Gazeta Narodowa* przeciwko streszczenemu przez nas wczoraj artykułowi *Dziennika Polskiego* i zbija jego twierdzenia, że manifestacja niedzielna urządzona została jednostronnie, podnosi natomiast z uznaniem stanowisko, jakie w tej sprawie zajął *Czas*.

Gazeta Wieczorna z dnia 8 maja b. r. podkreśla jednak powtórnie, że manifestacja niedzielna miała markę wybitnie partyjną, ponieważ zarówno inicjatorzy wiecu, jak i mowy należeli do zrzeszenia wytworzonego na gruncie miejskim zeszłego roku z okazji wyborów miejskich. — Pozory, które radziłyby wytworzyć inicjatorzy tej manifestacji, że są jedynymi obrońcami polskości Lwowa, nie mają uzasadnienia. — Chęć mówienia o opinie publicznej, że jest się jedynym obrońcą Lwowa może służyć interesom agitacyjnym partyi, ale nie służy obronie Lwowa przed zakusami ruskimi. — Tem bardziej jest niesprawiedliwością chęć imputowania organizatorom politycznym, stojącym poza inicjatorami niedzielnego zebrania, jakoby z góry godzili się na powstanie rosyjskiego Uniwersytetu we Lwowie. — Artykuł *Czasu* zamieszczony po niedzielnej zebraniu może przekonać, że Lwów i po za inicjatorami tego zebrania ma szczerych obrońców swojej polskości.

Dziennik Polski z dnia 8 maja b. r. zaznacza w artykule wstępnym, że w walce, która toczy się o Uniwersytet ruski we Lwowie, Rusini ze względu na to, że nie mają dotychczas podstaw naukowych do stworzenia tego Uniwersytetu, żądają tylko obietnicy założenia własnej Wszechnicy w jakimś przyszłym terminie, a Polaków zaś pod wpływem ciągłych awantur na lwowskim Uniwersytecie wytwarzała się myśl, że lepiej jest pozbyć się Rusinów, choćby za cenę przyznania im osobnej Wszechnicy bez względu na podstawy naukowe. *Dziennik* zaznacza z całym naciskiem, że Rząd nie życzył sobie osobnego Uniwersytetu rosyjskiego, a w szcze-

gólności Rząd krajowy w niezem się do tego nie przychylił. Z polskiej strony powtarzano natomiast coraz częściej, że lepiej dać Rusinom własny Uniwersytet, niż znosić dłużej przykre współżycie z nimi na Wszechniewi Lwowskiej, okupowanej nieustannie ustępstwami, które mimo to nie zapewniały spokoju. Nie przewidywano, że Rusini ze swoją znaną taktyką wyzyskując okazaną im skłonność zgodzenia się na osobny dla nich Uniwersytet, zażądają w dodatku siedziby we Lwowie. Z naszej strony należało już dawno postawić sprawę jasno. Nie wystarczy wykluczać negatywnie Lwowa, trzeba było już z góry ustalić pozytywnie miejsce. Wskazany jest pociąg, ale również konieczna jest jednosc zdania, której niestety jeszcze brak. Występowanie przeciw Panu Namiestnikowi lub Kołu polskiemu nie znamionuje akcyi poważnej, a psuje ją tylko. Wspominając w końcu powtórnie o wyburzeniu młodzieńcem przed pałacem Namiestnikowskim, zaznacza *Dziennik*, że czyni to tylko dlatego, aby wziąć naszą młodzież i jej honor w obronę przed wrogami, którzy zechcą taki wyburzenie uogólnić. *Dziennik* jest przekonany, że młodzież sama przywróci niesforne do karności i postara się o to, aby obrona polskości nie przybierała cech, które słusznie potępiamy u naszych przeciwników.

Słowo Polskie z 8 maja b. r. nawiązuje do streszczonego przez nas niedawno artykułu *Przeglądu*, występując przeciwko argumentom tego pisma, według których założenie Uniwersytetu ruskiego we Lwowie przyczyniłoby się do wzmożenia ruchu ukraińskiego w Rosyi, co leżałoby w interesie naszej ogólnej polityki narodowej. *Słowo Polskie* zastrzega się, aby czynnik niepowołane mieszały się do kierowania polityką narodową.

Dilo z 8 maja b. r. w artykule p. t.: „Prawo czy rozbój”, omawiając niedzielna manifestację przeciwko założeniu ruskiego Uniwersytetu we Lwowie, twierdzi, że konstytucyjnie zagwarantowane prawa Rusinów do pielegnowania i rozwijania kultury narodowej stały się fikcją wobec bezwzględności stanowiska, jakie wobec nich zajmują Polacy. Naród ruski jest wprost pozbawiony wszelkich prawnych środków obrony, a stanowisko Polaków jest tylko ciąglem prowokowaniem konfliktów. Rusini nie chcą przecież wydrzeć Polakom praw, chcą tylko równych praw z nimi i gdy niewiadomo jeszcze kiedy i w jakiej formie spełnione będą żądania Rusinów co do założenia własnego Uniwersytetu, Polacy grożą im już pogromami i zapowiadają zburzenie tego Uniwersytetu, jak to podniósł w swym przemówieniu w czasie niedzielnej manifestacji prof. Grabski. Występując rzekomo w obronie swoich praw, popełniają Polacy bezprawie. Polska niedzielna demonstracja pokazała, że z inicjatywy i pod przewodem polskich profesorów lwowskiego Uniwersytetu przygotowuje się planowy rozbój przeciw ukraińskiemu Uniwersytetowi na wypadek, gdyby był założony we Lwowie. Jest to tylko konsekwencją dotychczasowego stanowiska Polaków wobec Rusinów, która dochodzi do obrony bezprawnego stanu posiadania bezprawnymi środkami.

Rada miasta Lwowa.

(Sprawa przewozu pakunków pocztowych m. kolejną elektryczną. — Uchwały „drugie”. — Sprawa nabycia gruntu od p. Rohatyna. — Zakaz sprzedawania artykułów spożywczych na miejscach otwartych. — Subwencja. — Ulgi podatkowe. — Szerokość ul. św. Łazarza. — Posiedzenie tajne.)

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które prezydent p. Neumann otworzył o godz. 7:30 wieczorem, r. dr. Przygodzki interpelował prezydium w jakim stadium znajduje się sprawa przewozu poczty pakunkowej i listowej m. kolejną elektryczną z urzędu pocztowego na głównym dworcu kolei do gmachu dyrekcji poczt. Lwowska dyrekcja poczt przed półtora rokiem odniosła się w tej sprawie po kilkoletniej przerwie do gminy. Magistrat przyjął w zasadzie ofertę, polecono nawet wypracowanie planu i kosztorysu linii od kościoła św. M. Magdaleny przez górna ul. Sykstuska, a dyrekcja poczt poparła sprawę. Od tego czasu jednak sprawa ta, bardzo ważna według mniemania mowy, ucichła.

R. Hingler postawił wniosek, aby uprosić postów lwowskich do poparcia tej sprawy w Wiedniu.

Prez. Neumann zaznaczył, że jakkolwiek gmina nie będzie miała z tego żadnej korzyści, ale owszem poniesie znaczne wydatki, jednakowoż on przy sposobności poruguje tę sprawę, która leży w interesie mieszkańców.

Po kilku uchwałach „drugich” wicepr. dr. Stahl referował sprawę nabycia gruntu od p. Rohatyna. Mianowicie p. R. wniosł do magistratu podanie o pozwolenie budowy 4-piętrowego domu przy ul. Żółkiewskiej, żądając, aby miasto odkupiło od niego 49 sążni

gruntu, potrzebnego na regulację tej ulicy. Tymczasem Rada m. na jednym z poprzednich posiedzeń uchwaliła zażądać od p. R., aby grunt ten oddał miastu bezpłatnie. I rzeczywiście obecnie zgłosił się właściciel, godząc się na warunki Rady m. Wobec tego na wniosek referenta uchwalono zażądać od niego zeznania aktu darowizny, którego koszt poniesie gmina.

Z porządku dziennego załatwiono następnie w szybkim tempie szereg spraw. I tak: w myśl referatur. Włodzimierskiego uchwalono wydać zakaz sprzedawania artykułów spożywczych jadanych bez gotowania, jak eukierki, czeresnie i t. p., na miejscach otwartych. Mianowicie artykuły te, wystawione w oknach lub w drzwiach sklepu, mają być nakryte kloszami lub gablotkami. Przekraczający ten zakaz mają być karani aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 1000 koron.

Komitetowi wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze udzielono (ref. r. Dąbrowski) subwencji w sumie 4000 kor.

Z k. l. r. Schneider referował sprawę ulg podatkowych dla 181 domów. Ponieważ w r. 1913 wygasła ustawa, przyznająca ulgi podatkowe 20-letnie 181 domom, które mają być zburzone w celach asanacyjnych, a z wymienionych w ustawie domów zaledwie 67 zostało pobudowanych, referent przedstawił przeto wnioski, aby wniesić petycję do Rządu o przedłużeniu tych ulg dla reszty domów do r. 1923. Równocześnie Rada m. uwalnia te domy od dodatków do podatków i odniesie się do Sejmu o zwolnienie ich od podatków krajowych.

W dyskusji nad tą sprawą, w której zabierali głos rr. Obmiński i Włodzimierski uchwalono wnioski referenta i dodatkowy wniosek r. Obmińskiego, aby przy tej sposobności zażądać od Rządu wyjaśnienia, kto ma być ową władzą kompetentną, która w myśl ustawy ma orzekać, jakie domy muszą być zburzone ze względów asanacyjnych.

W końcu w myśl referatu r. Krocha ustalono szerokość ulicy św. Łazarza na 13 metrów.

Na tem zamknął prezydent p. Neumann o godzinie 8 min. 30 posiedzenie jawne i zarządził tajne, na którym uchwalono wypłacić 35 nauczycielkom mianowanym w r. 1906 różnice poborów między prezentą Rady m. a nominacją, dokonaną przez Radę szkolną krajową, przyczem zastrzeżono, że na przyszłość wypłata poborów wyższych następuje od dnia nominacji przez Radę szkolną dokonanej, należy jednak przestrzegać, aby między prezentą Rady a nominacją upływał jak najkrótszy okres czasu.

Z TEATRU.

(„W gołębniku”, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza).

Miły wieczór spędziliśmy wczoraj w teatrze; jakaś atmosfera pogodna, jasna i czysta opanowała wszystkich, był śmiech serdeczny i nie wymuszony — a wszystko to sprawił młody autor polski, p. Ignacy Nikorowicz. Nie szukał on wielkich problemów, nie kusił się o rozwiązanie palących zagadek życia, nie usiłował dotrzeć do głębi psychy ludzkiej, — tylko w zakresie swego talentu, nie obejmującego jeszcze szerszych horyzontów, dał utwór bezpretensjonalny, szczerzy, prosty, bez jakiegokolwiek bądź pozycy i przez te zalety zdobył sobie uznanie publiczności.

Wczoraj ze sceny powiał zapach perfum staroświeckich, coś jakby lawenda i piżmo, ale że olejki eteryczne nie były zwierzęte, więc woń mile łechtała. Wprawdzie dzisiejsze powonienie wymaga ostrzejszych i bardziej skomplikowanych podnieć, lecz czemużby nie użyć czasem dawnych, dobrze wypróbowanych środków? Nie wszystko co staroświeckie ma iść zaraz do składu nieużytecznych rupieci. Dowiódł tego p. Nikorowicz i to z dobrym skutkiem dla siebie.

Patronem komedii „W gołębniku” jest nieśmiertelny Fredro; wspomnienie „Ślubów panieńskich” unosi się nad tym utworem i to nie tylko z powodu wiersza, zgrabnie złożonego przez autora, lecz również z powodu charakterystyki postaci, przypominających bohaterów i bohaterki Fredrowskiej. Zbyszek Zasławski „W gołębniku” to pokrewna dusza Gucia, a czyż Zosia Strońska, Stasia Dolska lub Hela Liska nie wyprowadzają swego rodzaju od Klary, Anieli i innych dziewcząt i rozwódek, tak plastycznie stworzonych przez autora „Ślubów”. To przypomnienie podobieństwa z Fredrą nie ma być zarzutem, raczej możnaby uważać za komplement, zaszczytny dla p. Nikorowicza.

A fabuła komedii? Nikła, jak bańka mydlana, co to zabłyśnie przez chwilę, oko zabawi i rozprysnie się bez śladu. I tu jest, jakby echo komedii Fredrowskiej z przymieszką Mussetowską. Wielcy ci mistrze dramatu i poezyi również w ten sposób tworzyli; znając jednak lepiej życie, wyposaża-

jąc bogaciej twory swej wyobraźni, dawali kreacye skończone, pełne spżowej twardości. U pana Nikorowicza jeszcze tego niema; przesłizguje się on zgrabnie przez trudności sceniczne, omija ostrożnie wszystkie rafy i skały podwodne, grożące niebezpieczeństwem, ale się odczuwa doskonale, że autor sam sobie jeszcze nie ufa, że szuka jakiegoś oparcia, szuka wzoru nieskazitelnego i z drogi tej ani przez chwilę nie schodzi. Metoda dobra, godna pochwały — ale ona sama nie doprowadzi do szczytów, nie da stworzyć dzieła trwałego. Trzeba koniecznie coś z siebie samego wysnuć, trzeba z uporem przełamywać trudności i na niejedno niebezpieczeństwo narazić się, trzeba nawet zbłądzić, ale w ten tylko sposób można zapisać się trwale w literaturze. Rysem charakterystycznym w obecnej fazie twórczości pana Nikorowicza jest pewne lubowanie się w finezyjnym wykończeniu szczegółów; dla efektownego drobiazgu, dla zgrabnej pointy, poświęci on rzecz ważniejszą. „W gołębniku” — to jakby mozaika pięknie złożonych kamyczków, starannie oszlifowanych, mających swój blask — lecz czyż w ten sposób powstawać mają dzieła sztuki?

Przerywam uwagi krytyczne, które dyktuje mi prawdziwe uznanie dla talentu autora, bo nie należy wymagać zbyt wiele, tylko zdać sprawę z tego, co autor przyniósł. A przyniósł zapowiedź nielada, że w gronie dzisiejszych polskich komedyopisarzy znalazł się przecież ktoś, dla którego śmiech serdeczny nie jest rzeczą obcą, że może przecież doczekamy się z pod jego pióra pogodnej komedii polskiej w stylu szlacheckim.

Czyż mam jeszcze podawać treść utworu i opowiadać, jak to niejaki pan Zbyszek Zasławski wszystkie panny i wdówki bałamucił, aż sam zabrakł... i dostał kosa? Jak to on innych swatał i w miejsce swoje podsuwał, aż sam został z lekką raną kłosem w sercu? Trudno schwytać motyla, bo natychmiast barwny pyłek z skrzydełek jego się strąca — trudno jest także streszczać taką komedię motylową. Kto chce poznać, niech idzie do teatru — i wieczoru nie pożałuje.

Jeżeli autor wczoraj odniósł sukces — i to nawet wielki — złożyć za to powinien podziękę serdeczną aktorom; dawno już bowiem nie grali z takim pietyzmem, z takim życiem, z takim przejęciem. Panie Gostyńska, Trapszo, Michnowska, Dobrzańska i Nalecz były przewyborne; p. Nowacki, jako Zbyszek, wiódł prym w gronie męskim, które składali panowie Rasiński, Okornicki, Barwiński, Ratschka i Dobrzański, — wszyscy doskonale. Cały afisz przepisałem — a to rzecz u nas rzadka. Deklamacya wiersza była poprawna, dekoracye były staranne — całość więc złożyła się godna uznania. Czekamy więcej takich przedstawień — a mieć można nadzieję, że autor komedii niedługo wystąpi z nowym utworem, który również przyniesie jemu, słuchaczom — i krytyce pewne zadowolenie. Gbr.

Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń.

Jutro, t. j. w piątek, rozpoczyna się doroczne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zgromadzeniu będą przedłożone wyniki zeszłorocznej działalności wszystkich działów instytucji. Wyniki w porównaniu z wynikami r. 1910 są następujące:

I. *Dział ogólny.* Rok 1911 rozpoczął drugie półrocze działalności Towarzystwa w dziale ogólnym. Rozwój działu był w tym roku utrudniony z powodu niekorzystnych warunków gospodarczych w kraju, z powodu posuchy na zachodzie, a słót na wschodzie, które oddziaływały ujemnie na wyniki zbiorów. Zabiegi konkurencyjne innych Towarzystw dawały się odczuwać w stopniu wzmożonym. Mimo tych niepomysłnych warunków, rok ubiegły przyniósł wydatny i pomysłny wzrost agend działu ogólnego.

Liczba ogólna ważnych ubezpieczeń doszła do 574.604, z czego ubezpieczeń nowych lub zmienionych zawarto w samym interesie bezpośrednim 130.221. Suma ubezpieczona doszła do dwu miliardów 359,351.868 koron. Na znaczne zwiększenie się tej sumy w ostatnim trzechleciu składa się nie tylko przybytek nowych ubezpieczeń, ale ogólna podwyżka cen materyali, robocizny i towarów.

Suma zebranej zaliczki osiągnęła cyfrę 13,390.034 kor. (12 milionów przekroczone w roku 1909; wzrost w ostatnim roku wynosi 502.577 kor. czyli 39 pre.). Ogólny przychód w dziale ogólnym z opłat należności manipulacyjnej i na fundusz rezerwowy, z zaliczki ogólnowej i z lokacyi kapitałów wynosi 14,459.118 kor. (+ 557.787 kor. czyli 4.01 pre.).

Rok ubiegły odznaczył się licznymi pożarami z powodu posuchy; wydarzyło się również kilka większych pożarów fabrycznych. Odszkodowania z kosztami likwacyi i z rezerwą na szkody nieuregulowane wyniosły 10,908.330 kor. (+ 603.684 kor.). Z tego reasekuracya zwróciła 4,150.645 kor.

(+ 370.334 kor. czyli 38.05 pre.) ogólnej sumy szkód. Fundusze rezerwowe, wyrównawcze i specjalny doszły do 11,531.228 kor. (+ 528.900 kor.). Fundusz emerytalny urzędników działów ogólnego i gradowego wynosi 3,408.597 kor. Ogólna suma aktywów wynosi w dziale ogólnym 22,100.063 kor. Czysta pozostłość za rok 1911 doszła do 771.403 kor. W myśl statutu uzupełniono ją z funduszu wyrównawczego sumą 137.007 kor. do kwoty 908.409 kor. i przeznaczono na wypłatę 9 pre. zwrotu dla ubezpieczonych w roku 1911.

II. *Dział gradowy.* Napływ ubezpieczeń gradowych w roku zeszłym był słabszy z powodu gorzej zapowiadających się zbiorów wszakże pomysłny rozwój interesu pośredniego zrównoważył częściowo ubytek ubezpieczeń bezpośrednich. Ogółem było polie ważnych i pozycy pośredniego interesu 12.768 (— 1.388); suma ubezpieczona wynosiła 90,425.017 kor. (— 8,955.065 kor.); zebrana zaliczka 1,848.377 kor. (— 131.217 kor. czyli 6.63 pre.). Rok ten obfity był w grad. Wypłacone szkody i koszty likwacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wyniosły 2,054.771 kor. Powstały ztąd niedobór wynosi 180.748 kor. Pokryto go z zatrzymanych 5 pre. od wynagrodzeń szkód i z zbieranego w ciągu roku funduszu wyrównawczego. Fundusz rezerwowy i specjalny wynosi 2,027.644 kor. (+ 136.113 kor.).

III. *Dział życiowy.* Mimo trudnych warunków akwizacyjnych wykazuje dział życiowy za rok ubiegły znaczny przyrost w stanie ubezpieczeń życiowych, a ogólne wyniki stwierdzają stały rozwój tej gałęzi asekuracyi. W roku zeszłym produkcyja netto wykazuje czysty przyrost ubezpieczonego kapitału w kwocie 4,414.678 kor.; ilość polie 41.775; kapitał ubezpieczony 125,663.542 kor.; renta ubezpieczona 198.428 kor. Premij w roku 1911 zebrano 5,025.151 koron (+ 223.331 kor.). Rezerwa matematyczna i przeniesienie premij po straceniu rezerwy w Towarzystwach asekuracyjnych wynosi kor. 33,523.055 (+ 1,810.035 kor.). Rezerwa ubezpieczeń wojennych wynosi 1,400.305 kor. (+ 124.205 kor.). Stan innych funduszy bezpieczeństwa jest następujący: fundusz rezerwowy 2,651.734 kor., fundusz nadzwyczajny 307.574 kor., fundusz specjalny 249.809 koron.

Na zasadzie tablic śmiertelności oczekiwano wypłat kapitałów pośmiertnych w kwocie 1,700.955 kor., w rzeczywistości wypłacono 1,419.494 kor., czyli mniej o 281.511 koron.

Z zamknięcia rachunków za rok ubiegły okazał się czysty zysk w kwocie 625.750 kor. Osiągnięty zysk umożliwia przyznanie 10 pre. dywidendy tak w dziale ubezpieczeń pośmiertnych, jak w dziale ubezpieczeń na dożycie.

IV. *Towarzystwo wzajemnego kredytu.*

Obrót kasowy doszedł w ubiegłym roku do sumy 119,698.436 kor. (+ 472.022 kor., aniżeli w r. 1910). Udziały wynoszą 2,347.708 kor.; liczba członków 1447. Wkładki na 2378 książeczkach doszły do 5,740.632 koron (+ 248.323 kor.). Dział wekslowy wykazywał d. 31 grudnia 1911 weksli na sumę 9,298.911 kor. (+ 518.975 kor.). Fundusz rezerwowy wynosi 160.896 koron; fundusz emerytalny 175.264 kor. Zysk czysty 174.545 kor.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 9 maja.

(Dwudziesty czwarty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Lewicki, otworzył o godzinie 9 minut 25 przed południem, zeznał najpierw po zaprzysiężeniu świadek Jan Wewiórski, notaryusz w Brodach.

Będąc notaryuszem poprzednio w Bursztynie, spisywał świadek kontrakty między Bankiem parcelacyjnym a parcelantami z Łukowca żurowskiego, przyczem zauważył, że Bank parcelacyjny tanio sprzedawał grunty parcelantom, a nadto podarował budynek o 5 ubikacyach na szkołę, dał grunt na cmentarz, urządził wspólne pastwisko o obszarze 100 morgów. Wszyscy włościanie, którzy nabyli grunty w Łukowcu, byli zadowoleni z tych gruntów.

Świadek wyraziwszy następnie pełne swe uznanie dla działalności Banku parcelacyjnego, oświadczył na stosowne pytanie przewodniczącego, że słyszał o tem, iż włościanie z Łukowca chcieli kupić część lasu w Łukowcu, żądali jednak równocześnie wystarania się im pozwolenia na korczunek. Ponieważ Bank parcelacyjny nie mógł już przedtem — mimo starań — uzyskać takiego zezwolenia, a włościanie, którzy zgłaszali się o kupno lasu, nie mieli pieniędzy, kupno do skutku nie przyszło.

Z kolei w odpowiedzi na pytanie prok. Państwa Frankiego stwierdził świadek, że niektórzy z parcelantów — o ile sobie przypomnia — w liczbie około 10, sprzedali po-

zniej swe grunty sprowadzonym z zachodu Mazurów ze znacznym zyskiem.

Następnie świadek Jan Burdzy, włościanin z Łukowca żurowskiego, podał po zaprzysiężeniu, że kupił od Banku parcelacyjnego w Łukowcu 6 morgów po 700 kor. za morg, na co dał zadatku 1400 kor. Świadek ten brał raz lub dwa razy za pióro, a ktoś inny podpisywał go na wekslach gwarancyjnych dla Banku parcelacyjnego. Z nabytego gruntu jest zadowolony, lasu „Nidwa“ w Łukowcu żurowskim parcelanci nie kupili dlatego, gdyż nie mieli pieniędzy. O rzadcy dóbr w Łukowcu żurowskim Narzyskim, wyraził się świadek, na stosowne pytanie przewodniczącego, że „gospodarował tylko dobrze dla siebie“ i „odmawiał parcelantów“. Świadek nie może jednak podać, co było powodem „odmawiania parcelantów“.

Wyjaśniając bliżej znaczenie wyrazów, że Narzyski gospodarował dobrze dla siebie, oświadczył świadek, że „Narzyski trzymał dużo sług, krów, kóz i baranów“.

Następnie zeznał po zaprzysiężeniu świadek Ignacy Krzyszkowski, prokurator Banku krajowego.

Świadek był z ramienia Banku krajowego trzecim dyrektorem w Banku parcelacyjnym. Jako taki miał obowiązek pomagać dyrekcji Banku parcelacyjnego w jej czynnościach, z drugiej strony informować Bank krajowy o toku interesów Banku parcelacyjnego i zdawać sprawę Bankowi krajowemu na jego żądanie o poszczególnych interesach Banku parcelacyjnego. Świadek był później w Banku parcelacyjnym referentem wyrabiania pożyczek dla parcelantów.

W dalszym ciągu swych zeznań podał świadek — na stosowne pytania przewodniczącego — iż książki w Banku parcelacyjnym były prowadzone czysto, a sposób bilansowania w Banku był jeden i ten sam od początku. Delegatów i rządów w dobrach Banku kontrolowali bardzo często dyktatorowie Deskur i Poznański, oraz urzędnicy Banku. Badano również skrupulatnie raporty i rachunki, przedstawiane przez tych delegatów i rządów. Byli delegaci i rządcy dopuszczali się jakichś nieprawidłowości, o tem świadek nie wie. Nie wie nie również o tem, by w Banku parcelacyjnym dopuszczano się fałszerstwa weksli.

Omawiając sprawę zakupną dla Banku parcelacyjnego dóbr Jarocin i Przędzel, zauważył p. Krzyszkowski, iż dobra te dawały pod każdym względem gwarancję, że parcelacja ich przyniesie Bankowi znaczne zyski.

Na dalsze pytania przewodniczącego rozprawy, czy Bank parcelacyjny był niewypłacalny, oświadczył świadek, że Bank ten byłby się utrzymał, gdyby mu nie byli wstrzymali kredytu.

Zdaniem świadka powodem upadku Banku parcelacyjnego była agitacja przeciw niemu prowadzona przez stronnictwo polityczne, które chciało nim zawładnąć. Świadek nie zauważył w czasie swego urzędowania w Banku, by poseł Stapiński chciał ciągnąć jakieś nieprawne korzyści, owszem przestrzegał niejednokrotnie dyrekcję przed rozmaitymi interesami. Sprawę anonsów w „Przyjacielu ludu“ po wyjaśnieniach dyrekcji i p. Stapińskiego, uznała rada nadzorcza za zupełnie prawidłową.

Z kolei zadawał świadkowi cały szereg pytań prok. Państwa Franke. Na pytania te odpowiedział p. Krzyszkowski między innymi, że ataki na Bank parcelacyjny osłabiły jego siłę kredytową, a nadto spowodowały to, że poczęto z niego masowo wycofywać władki oszczędnościowe.

Po kilku pytaniach jeszcze prok. Państwa, zarządził przewodniczący o godzinie 11 20 przed południem 15-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy zeznał w dalszym ciągu świadek Krzyszkowski, odpowiadając na pytania obr. dr. Greka. — Świadek stwierdził, że dyr. Deskur był odany całą duszą Bankowi parcelacyjnemu i stronnictwu ludowemu, pracował po nocach, nie zaś nie ukrywał przed świadkiem. Świadek był bowiem poinformowany dokładnie o każdym interesie Banku.

Na pytania obr. dr. Rabnera oświadczył p. Krzyszkowski, iż dyrekcji Banku parcelacyjnego nie można było zarzucić lekkomyślności w przeprowadzaniu interesów, poczem zauważył, że znaczna — nawet bardzo znaczna — ilość wkładek oszczędnościowych w Banku parcelacyjnym pochodziła od osób inteligentnych. Parcelacje majątków, zakupionych przez Bank parcelacyjny, przynosiły Bankowi zyski, z wyjątkiem majątków Pogórskiej woli i Wielopola.

W odpowiedzi na pytanie znawcy p. Goryckiego zaznaczył p. Krzyszkowski, że cena ziemi wstawiona była do bilansów poniżej swej rzeczywistej wartości, w odpowiedzi zaś na pytanie osk. Deskura, iż nie doszło nigdy do jego wiadomości, by osk. Deskur brał łapówki.

Z kolei zeznał po zaprzysiężeniu świadek Stanisław Cieplik, urzędnik Banku parcelacyjnego.

Świadek ten słyszał tylko, iż w Banku parcelacyjnym miały kursować weksle z fał-

szowymi podpisami, szczegółów jednak bliższych o tem podać nie może. Nie wie o nadużyciach dyrekcji lub członków rady nadzorczej. Działalność dyrekcji Banku parcelacyjnego była, zdaniem świadka, bardzo dodatnia pod względem społecznym i narodowym. Powstawały bądź nowe jednostki gospodarcze, bądź powiększono gospodarstwa rolne, było zadowolenie u parcelantów, budowano kaplice i szkoły w majątkach parcelacyjnych.

Świadek Tadeusz Stanisław, notaryusz w Głogowie, podał, po zaprzysiężeniu, że oddał Bankowi parcelacyjnemu w komis na parcelację majątek Zdonia. Majątek ten nadawał się na parcelację. Po ukończeniu jej dał delegatowi Banku p. Balińskiemu przez pośrednika 1000 kor. za doprowadzenie interesu do skutku.

Świadek dalszy Markus Dintenfass, kupiec w Tarnowie, zeznał, po zaprzysiężeniu, że sprzedał wraz z innymi majątek Zabłędza Bankowi parcelacyjnemu na parcelację za 421.000 kor. Prowizji nikomu nie dawał, w szczególności nie dał dyrektorowi Banku.

W końcu dzisiejszej rozprawy odczytano zeznania świadka Bronisława Siedmiogóra, który stwierdził między innymi, że nie wie o fałszowaniu weksli i zaprzeczył stanowczo, jakoby mówił p. Szurlejowi o tem, że p. Hurysz fałszował weksle, co zresztą byłoby niemożliwym, gdyż zanim rozpoczęto podpisywać weksle w Tarnawicy polnej, p. Hurysz ztamtąd odjechał.

Na tem o godzinie 1 30 po południu odroczył przewodniczący, radca Lewicki, dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank przemysłowy. W miesiącach letnich biura i kasa Banku przemysłowego w sobotę każdego tygodnia będą dla publiczności otwarte tylko do godziny 1 w południe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 29 kwietnia do 5 maja 1912 bez opłaty akcyzowej. (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 10-70 do 11-40, żyto 8-75 do 9-25, jęczmień browarny 8-50 do 9-—, pastewny 8-— do 8-25, owies stary 8-60—9-—, hreczka 8-— do 8-25, kukurudza — do —, groch do gotowania 12-— do 14-—, pastewny — do —, fasola biała gal. — do —, bobik 8-50 do 9-—, wyka 11-— do 11-50, łubin gal. — do —, rzepak zimowy 14-50 do 15-—, nowy — do —, lufianka — do —, nasienie konopne — do —, nasienie lniane — do —, chmiel z 1910 r. — do —, chmiel z 1911 roku 300-— 315-—, nasienie konieczyzny czerwonej 87-— do 97-—, białej 110-— do 133-—, szwedzkiej — do —, tymotka — do —, siano lepsze 3-25 do 3-40, gorsze 3-10 do 3-25, otawa — do —, siano z konieczyzny 4-— do 4-50, słoma okłotowa 2-80 do 3-—, słoma mierzwiasta 2-50 do 2-50, kartofle jadalne na całe wag. 10.000 kg. 2-75 do 3-—, gorzelniarne za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. 2-40 do 2-50, nafta zwykła 15-— do 16-—, salomawa 17-— do 18-—, za 100 kg.: ropa borysławska loco Borysław (prompt.) 4-34 do 4-37, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. — do —, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. — do —, mąka pszenna, grysik 35-— do 40-—, mąka pszenna Nr. 0 35-— do 40-—, Nr. 1 34-— do 39-—, Nr. 2 33-— do 38-—, Nr. 3 32-— do 37-—, Nr. 4 31-— do 35-—, Nr. 5 30-— do 34-—, Nr. 6 28-— do 33-—, Nr. 7 23-50 do 28-—, Nr. 8 18-50 do 20-—, mąka żytna Nr. 0 28-50 do 33-—, Nr. 1 31-— do 31-—, Nr. 2 19-— do 19-—, Nr. 3 18-50 do 19-—, otręby pszenne 13-50 do 16-—, żytnie 13-— do 16-—, za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1-80 do 2-—, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1-94 do 2-04, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1-50 do 1-70, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1-40 do 1-44, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr pre. 69-50 do 70-50, spirytus nadkontyngentowy za 10.000 litr pre. 49-50 do 50-50.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan odebrał wczoraj o godz. 10 przed południem w Zamku w Schönbrunn przysięgę od nowo mianowanego biskupa Cattaro Włodzimierza Baberica.

— Parlament Rzeszy niemieckiej uchwalił wczoraj w myśl wniosków komisji zmianę regulaminu co do dopuszczenia t. zw. małych zapytań i interpelacji. Pierwsze posiedzenie, na którym te t. zw.

małe zapytania i interpelacje będą mogły być wniesione, odbędzie się w piątek. Zapytania te i interpelacje mają być zgłoszone do dziś wieczora.

Dalej uchwalono uznać jako osobną frakcję tę grupę, która się składa z 15 członków wraz z hospitantami.

— W angielskiej Izbie gmin podsekretarz parlamentu Acland w odpowiedzi na zapytanie p. Kinga odpowiedział, że niema oficjalnej wiadomości o nastąpić mającej zmianie na stanowisku ambasadora niemieckiego w Londynie.

— Car przyjął wczoraj w Liwadi nadzwyczajną misję bułgarską pod przewodnictwem prezydenta sobrania Danewa, którego car zaprosił na obiad. W obiedzie tym wzięli udział także ministrowie Sazonow i Suchomlinow.

— W Pol. Corr. czytamy informację z Sofii następującej ośnoy: Tutejszy poseł rosyjski Niekłudow z polecenia rządu zapewnił prezesa gabinetu Geszowa, że o specjalnym jakimś porozumieniu Włoch z Rosyją niema mowy, że więc wszelkie na tej pogłosce oparte przewidywania są bezpodstawne.

— Wedle wiadomości z Hagi druga Izba holenderska odrzuciła na ostatniem swem posiedzeniu przedłożony przez ministra marynarki projekt ustawy co do budowy nowego pancernika o pojemności 7600 ton dla floty indyjskiej. Minister marynarki admirał Wenthold podał się z tego powodu do dymisji.

— Agencja Havasa ogłasza notę, która zapowiada wysyłkę znacznych pułków wojskowych do Marokka, tak, że po 10 b. m. siła wojsk francuskich w Marokku wyniesie będzie 43.000 żołnierzy.

— Z wojny włosko-tureckiej nadchodzą dziwnie sprzeczne wiadomości. Odnosi się to zwłaszcza do stanu rzeczy na wyspie Rodus. I tak turecki minister poczt Talaan bej podał do wiadomości depeszę otrzymaną prywatnie od walego ze Smyrny, według której wojska tureckie na Rodus odparły Włochów i 1000 ich wzięły do niewoli, wielu zabijając i raniąc.

Także w tureckiej Izbie prezydent oznajmił, że z Rodus nadeszły korzystne wiadomości, które jednakże nie mają jeszcze oficjalnego potwierdzenia. Prezydent wyraził nadzieję, że potwierdzenie to wkrótce nadejdzie.

Agencja Havasa donosi z Konstantynopola: Gubernator wyspy Rodus donosi, że Turcy zabrali 1000 Włochów do niewoli. Włosi wsiadają już na okręty. Ministerstwo wojny jeszcze nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Ag. Stefaniego donosi z Rodus krótko, a wężłowało: Nasz kontrtorpedowiec schwytał walego wyspy i 2 sekretarzy, którzy chcieli opuścić wyspę. W najbliższym czasie jency będą odstawieni do Włoch. 4 oficerów i 28 żołnierzy poddało się naszym strażom przednim. W mieście spokój.

Przy tej sposobności wspomniana Agencja zaprzecza doniesieniu Daily Mail z Salonik, jakoby Włosi skierowali 5 okrętów ku Mytilene, którą zamierzają obsadzić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 9 maja. Komisja budżetowa wybrała wczoraj subkomitet, któremu przekazano ustawę o fakultecie włoskim. Z Polaków wszedł do subkomitetu p. Rosner. Następnie komisja prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad zamknięciami rachunkowymi.

Wiedeń, 9 maja. Komisja bośniacka Izby posłów przyjęła en bloc wszystkie przedłożenia dotyczące aneksji. Sprawozdawcą wybrano p. Redlicha. Również jednogłośnie postanowiono, by łącznie z referatem przeprowadzono dyskusję nad wszystkimi zagadnieniami, będącymi w związku ze sprawą bośniacką, natury prawnopństwowej, politycznej, gospodarczej i komunikacyjnej, oraz aby jak najrychlej postawiono w Izbie odpowiednie wnioski.

Kraków, 9 maja. (Tel. prywat.). Drugim dyrektorem Tow. wzaj. ub. na 6 lat wybrała dziś rada nadzorcza nadal p. Stanisława Dydyńskiego.

Kraków, 9 maja. Od 3 dni nie pojawił się nowy wypadek ospy. Miejski urząd zdrowia oznajmia, że wycieczki z kraju mogą przybywać do Krakowa, byle uczestnicy przed przyjazdem odnowili szczepienie.

Kraków, 9 maja. Lokaut piekarski trwa dalej. Niektórzy przekupnie podnoszą ceny chleba. Dziś rano dowieziono pewną ilość bułek z po za rogatki Krakowa.

Kraków, 9 maja. Przed zwykłym trybunałem odbyła się dziś rozprawa o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i kradzież przeciw robotnikowi Feliksowi Ślusarczykowi,

który 1 maja b. r. nad ranem napadł i pokaleczył w zakrystyi kościoła OO. Jezuitów na Wesołej brata zakrystyana Jana Bartkowiaka. Obwiniony przyznał się do czynu i jako motyw podał wydalenie ze służby. Sąd skazał go na rok więzienia.

Wiedeń, 9 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał dr. Zygmuntowi Rosenfeldowi w Tarnopolu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 9 maja. Gdy dziś w nocy kilku policyantów usiłowało aresztować trzech złodziei w pewnej winiarni przy ul. Taborstrasse, ci ostatni poczęli strzelać z rewolwerów. Policja odpowiedziała również ogniem. Strzelanina trwała półtorej godziny i wywołała ogromny popłoch w okolicy. W końcu zdołano ująć dwu złodziei, którzy się byli ukryli. Trzeci strzelił sam do siebie trzy razy z rewolweru. Konającego przewieziono do szpitala. Z żołnierzy policyjnych nikt nie został zraniony.

Wiedeń, 9 maja. Jeden z dzienników wiedeńskich zamieścił treść wywiadu, o akcji floty wojennej włoskiej na morzu Egejskim, odbytego rzekomo z pewnym wyższym oficerem marynarki austriackiej, który w ostatnich tygodniach odbył podróż, celem przeprowadzenia studyów, do Turcji. Jak z urzędowego źródła donoszą Zarząd marynarki nie wysyłał żadnego oficera na studia do Turcji, wywiad więc ów nie może odpowiadać zapatrzywaniom kół marynarskich, ani nie może pochodzić od oficera, któryby był wysłany na studia do Turcji.

Insbruk, 9 maja. Miejscowości Krausach, Achenrein i wiele innych zagrożonych jest powodzią. W kilku miejscach woda zerwała mosty. Wojsko zajmuje się akcją ratunkową.

Wilno, 9 maja. (Tel. prywat.). Grupa kapitalistów niemieckich wysłała na Ruś i Litwę inżynierów w celu wyszukania odpowiedniej miejscowości pod budowę dwu wielkich fabryk narzędzi rolniczych.

Petersburg, 9 maja. (Tel. prywat.). Podczas obrad w Dumie nad budżetem ministerstwa oświaty p. Kuźnina w imieniu ludności litewskiej określił w ten sposób życzenia Litwinów w zakresie szkolnym:

1. przyznane ukazem z r. 1905 prawo wykładania po litewsku w szkołach początkowych w miejscowościach z językiem litewskim ma być wykonywane w całości przez dyrekcję i inspektorów szkół ludowych;
2. na nauczycieli i nauczycielki w gubernii kowieńskiej i wileńskiej w miejscowościach z większością litewską mają być mianowane osoby znające język litewski;
3. co rychlej ma być otwarte w gubernii kowieńskiej żeńskie seminaryum nauczycielskie;
4. do Litwinów, uczących się w seminaryum nauczycielskie w Pomiewiezu niema być stosowane ograniczenie normy procentowej.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 9 maja. Ag. Stefaniego zaprzecza wiadomości z Konstantynopola, iż część floty włoskiej ma się znajdować przed Lemnos.

Konstantynopol, 9 maja. Zarząd portu wydał rozporządzenie w sprawie przejazdu okrętów przez Dardanele. Z jednej strony cieśniny zgromadzonych jest około 200 okrętów, z drugiej około 100. Każdy z nich otrzyma numer, odpowiednio do daty przybycia. Przejazd nastąpi grupami po 4 okręty, w odstępach półgodzinnych. Niestosujący się do wskazówek karani będą grzywną. Przejazd odbywać się będzie od 8 rano do 9 wieczorem, tak że przez dzień 60 okrętów będzie mogło przepłynąć.

Konstantynopol, 9 maja. Słychać, że z 60 min. położonych w Dardanelach, wczoraj usunięto 27, reszta usunięta będzie w ciągu 3 lub 4 dni.

Konstantynopol, 9 maja. Dzienniki domagają się wydalenia Włochów z Konstantynopola.

Saloniki, 9 maja. Wśród Arnautów znać niebezpieczne wrzenie.

Saloniki, 9 maja. Wali wydalili włoskiego lekarza Foscoli, który ściągął na siebie podejrzenie.

Reute, 9 maja. Powiat tutejszy został nawiedzony powodzią, która równa się klęsce z r. 1910.

Waszyngton, 9 maja. Urzędnicy ministerstwa rolnictwa oceniają szkodę wyrządzoną przez powódź w dorzeczu Missisipi na 50 milj. dolarów. Rząd zaopatrywa 117.000 ludzi w żywność i ubranie. Prawdopodobnie kongres uchwali jeszcze 2 miliony dolarów na doraźną pomoc. Wiadomości o utonięciu setek ludzi nie potwierdziły się dotąd.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krachowiecki.

ogładać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 6 wieczorem w lokalu przedsiębiorstwa w Przemyślu. W tym czasie mogą osoby przybyłe w towarzystwie jednego ze spółników jawnych firmy na wstępie wspomnianej przeglądać także bilanse firmy w towarzystwie znawców.

U. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 maja 1912.

L. VIII. b. 2631 ex 1911 (5717 3—3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzecze Sanie pod Medyką Torkami w km. 164 870 do 151 530 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem do L. VIII. 2631 ex 1911, wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 22 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

4.000 m³ faszyn wiłkowych,
8.400 m³ faszyn lasowych,
130.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 30.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisane go wzoru zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 750 koron w gotówce lub popularnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 maja 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

Stempel
1
Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na pod w km. od do w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)
W dnia 19

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. VIII. b. 1050/4 (46) (5671 2—3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowy na rzecze Mszance pod Mszaną górą Łętowem w km. od 11 300 do 7000 zezwolonych przez Komisyję regulacji rzek na VIII. posiedzeniu wykonać się mających w roku 1912 odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Raby w Bochni.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około 4000 m³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. inżyniera prowadzącego budowę regulacji Mszanki w Mszanie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej

ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisane go wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce, lub popularnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za 1 m³ kamienia łamanego cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.

Za c. k. Namiestnika

Ustyjanowski w. r.

Stempel
1
Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji oznaczonych, kamień łamany do budowy regulacyjnych na pod w km. do w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za wynagrodzeniem za 1 m³ kamienia po (cyframi i słowami).

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnych zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my)
W dnia 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

(5669 2—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podewskiego 1. §.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 2-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 13 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary żelazne, deski, brusy, skóry, obuwie, kalosze, urządzenie sklepowe, książki, towary korzenne, kasa, maszyna do pisania, towary żelazne, ramy do obrazów, meble.

Wtorek 14 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: pianino, fortepian, dywany perskie, obrazy olejne, kasa niklowa, zegarek, srebrna zastawa stołowa, meble mahoniowe, kasa ogniotrwała, kandelabry, maszyny do cięcia papieru, prasa do kopiowania, srebro, skóry i meble.

Sroda 15 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rogi, leksykon, poduszki z pierza, maszyna do szycia, fortepian, dywany, lampa, obrazy, obuwie, skóry i futra, oraz różne meble domowe.

Piątek 17 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania i do szycia, kasa ogniotrwała, towary blaszane, sukno, dywany, obrazy, gramofon, oraz meble domowe.

Sobota 18 maja 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: fiobert, 10 par bucików, maszyna do szycia, katarynka, mandolina, dywany, gramofon z płytami, krajobrazy, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4 maja 1912.

L. cz. E. 3576/11 (6) (5770)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoźdzu, zastąpionego przez dyrekcję odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godzinie 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 30 licytacja: a) 3/4 części realności objętej whl. 784 gm. Wierzbowce, dłużników Józefa Hołyńskiego, Michała Bojczuka i Wasyła Fucia własnych oraz b) 3/4 części realności objętej whl. 1246 tejże gminy Józefa Hołyńskiego, Iwana Pohribnego, Mikołaja i Wasyła Fucia Michała własnych.

Nieruchomość pod a) wystawiona na licytację jest ocenioną na 450 kor. zaś nieruchomość pod b) wymieniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi co do 3/4

części realności whl. 784 kwotę 300 kor., zaś co do 3/4 części realności whl. 1264 kwotę 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E 82/12 (4) (5466 2—3)
Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 licytacja: a) realności lwh. 390 i b) 11/12 części realności lwh. 292 gm. Mogilany składających się z budynków mieszkalnych, gruntów, łąk około 3 morgi.

Realności te oszacowane: a) na 1700 kor., b) na 1474 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1133 kor. 34 hal., ad b) 982 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz. E V. 4889/11 (5705 1—3)
Zobowiązana masa spadk. Rozalii z Armbrusterów Eller.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jonasza Klarmana, kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 28 maja 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja realności obj. whl. 719 ks. gr. gm. kat. Stebnik składającej się z parceli bud. o pow. 18 a. 19 m. kwadr., na której znajduje się drewniany dom wiejski wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2000 kor. 45 hal., przynależności na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1340 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. E. 3443/11 (5764)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Buksbauma odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja a) całej realności obj. lwh. 611 gm. Błudniki, b) całej realności obj. lwh. 615 gm. Błudniki.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: a) na 180 kor., b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 120 kor., ad b) 66 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. E. 686/11 (5) (5762)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Tyczynie, zastąpionego przez adwokata dr. Białogórskiego, odbędzie się dnia 7 czerwca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XI w Dubiecku licytacja realności whl. 409 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej, składającej się z pgr. 1303/26 o obszarze 16386 m², połowy realności whl. 270 ks. gr. tej samej gminy objętej, składającej się z par. bud. 78 o obszarze 52257 m², na tej parceli wystawiony jest dom drewniany o jednej izbie, kuchni i sieni, obok domu znajduje się stajnia i chlew; 6/35 części realności whl. 40 ks. gr. tej samej gminy obj., składającej się z pgr. 90 obsza-

ru 256,47 m². Na parceli tej zbudowany jest dom o jednej izbie i sieni, obok domu jest chlew, 6/210 części realności whl. 41 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z parceli gruntowej 795, pastwisko objętości 5 morgów 144 s².

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to realność whl. 409 obj. na 3277 koron 20 h., połowa realności whl. 270, na 3725 kor. 70 hal., 6/35 części realności whl. 40 na 1016 kor. 52 hal., 6/210 części realności whl. 41 na 171 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 409 — 2184 kor. 80 h., połowy realności whl. 270 — 3817 kor. 14 h., 6/35 części realności whl. 40 — 677 kor. 68 hal., 6/210 części realności whl. 41 — 114 kor. 28 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 18 kwietnia 1912.

L. 3665. (5791 1—3)
Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Brodach sprzedaje dnia 20 maja b. r. o godzinie 10 przed południem w drodze publicznej ustnej i ofertowej licytacji około 14 ha drzewostanu sosnowego z przymieszką brzozy i dęba od stacyi kolejowej Brody 5 km. odległego.

Cena wywołania 168.000 kor.

Wadyum 30.000 kor.

Wydział powiatowy.
W Brodach, d. 5 maja 1912.

L. cz. E. 934/12 (2) (5761)
Edykt licytacyjny.

Dnia 21 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja celem wydzierżawienia egzekucyjnie zajętej koncesyi szynkarskiej i przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskiego w Strzeliskach nowych.

Cena wywoławcza wynosi 170 koron za jeden rok, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. E. 930/12 (5760)
Edykt licytacyjny.

Dnia 21 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja celem wydzierżawienia egzekucyjnie zajętej koncesyi szynkarskiej i przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskiego w Strzeliskach nowych.

Cena wywoławcza wynosi 180 kor. za jeden rok, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. E. 64/12 (7) (5769)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku kredytowego w Horodence, zastąpionego przez adwokata dr. Barana, odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności whl. 4048 ks. gr. gm. Horodenka wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu, 5 sztuk jabłoni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 1220 kor.

Najniższa cena wynosi 610 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg

katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. V. 3326/11 (12) (5706)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teofila Gartenberga w Drohobycz odbędzie się dnia 28 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacja połowy realności obj. whl. 48 ks. gr. gm. kat. Popiele z Banią kotowską, składającej się z 4 parcel grt. o łącznej powierzchni 66 a. 03 m. kwadr.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 990 kor. 45 hal., zaś wartość ciężącego na niej prawa dzierżawy naftowej na 190 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 60 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. E. VI. 617/12 (8) (5758)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej w Białej, odbędzie się dnia 21 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 922 ks. gr. gm. Strusina objętej — składającej się z murowanego budynku parterowego i ogródka.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 24880 koron.

Najniższa cena wynosi 12440 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 21 kwietnia 1912.

L. cz. E. 424/12 (6) (5768)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Horodence, zastąpionej przez adw. dra Bosakowskiego, odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności, objętej whl. 1424 ks. gr. gm. Tyśkowiec zobowiązanych własnej składającej się z pb. 453 powierzchni 90 s², pg. 378/1 ogród powierzchni 314 s², pg. 1396/1 rola powierzchni 920 s² wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, szopy i stajni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2194 kor., zaś w uwzględnieniu dożywotniego użytkowania Paraski Skicko na 1894 kor.

Najniższa cena wynosi 1264 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 30 marca 1912.

L. 1315/12 (5790 1—3)
Ogłoszenie konkurencyjne.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w Brodach jest do nadania lwowsko-berneńska kolektura loteryjna Nr. 10/170, która według przecięcia z lat 1909/11 przyniosła zbiórek 39.183 kor. 45 hal., a kolektantowi przy 45% prowizji dochodu brutto 1763 kor. 10 hal.

Kaucja wymagana jest w wysokości 4600 kor. w papierach wartościowych państwowych losowaniu niepodlegających.

Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor., należy przy dołączeniu wadium w kwocie 90 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych, jak też i języka niemieckiego, wnieść tutaj najpóźniej do 3 czerwca br. godzina 12 w południe.

Blizsze warunki przejrzeć można tak w podpisanym urzędzie, jak też w tamtejszym magistracie i w kancelarii c. k. Nadzoru straży skarbowej w godzinach urzędowych.

Drukowane oferty dostać można tutaj i w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Brodach.

C. k. Urząd dochodów loteryjnych dla Galicji i Bukowiny.
Lwów, dnia 7 maja 1912.

L. cz. E. VII. 83/12 (5) (5759)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Sury w Błoniu zastąpionego przez adw. dr. Niemierowskiego, odbędzie się dnia 8 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie licytacja połowy realności lwh. 65 gm. Błonie, składającej się z domu i gruntu.

Półowa tej nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 739 kor.

Najniższa cena wynosi 492 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. E. 723/12 (4) (5767)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Horodence, zastąpionej przez adw. dr. Bosakowskiego, odbędzie się dnia 11 czerwca 1912 o godz. 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności objętej lwh. 713 ks. gr. gm. Czernolica wraz z przynależnościami, składającymi się z kamieni, z chaty, dużej gruszy, jabłoni, 16 drzew śliwowych, 16 akacji.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 294 kor., przynależności zaś na 83 kor. 80 hal., ciężące zaś na tej realności prawo dożywocia 1/6 części na 10 kor. rocznie.

Najniższa cena wynosi 245 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. E. 857/12 (6) (5766)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Kalmusa w Horodence, odbędzie się dnia 11 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności lwh. 336 i 499 ks. gr. gm. Ol. Korniów.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione, a to: realność lwh. 336 na 300 kor., realność lwh. 499 na 450 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 336 — 200 kor., co do realności lwh. 499 — 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 721/12 (6) (5765)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Josia Lissera w Horodence odbędzie się dnia 11 czerwca 1912 o godz. 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności lwh. 1929 ks. gr. gm. Potoczyska Michała Kościelniaka Iwana własnej, składającej się z pg. 2951, 2952, 2953, 4397, 2101/1 łącznego obszaru 1 morg 506 s² wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty o 2 izbach, stodoły, chlewa, 10 sztuk sliw i czereśni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 895 kor.

Najniższa cena wynosi 583 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. E. IX 3221/11 (6) (5757)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie przemyskiej Kasy zalickowej rzemieślników i rolników w Przemyślu, zastąpionej przez adw. dr. Dobrzańskiego, odbędzie się dnia 20 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności lwh. 1609 i 1610 kat. Przemyśl, składających się z parcel gruntowych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 1609 na 8879 kor., zaś realność lwh. 1610 na 8752 kor.

Najniższa cena wynosi: realności obj. lwh. 1609 wynosi sumę 5919 kor. 34 hal., zaś realność lwh. 1610 na 5834 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,

wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 24 kwietnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ne. VI. 47/12 (16) (5558 3—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie wdraża po myśli §§ 813, 843, 1182, 1183, 1215 pow. ks. art. gr. postępowanie rozdzielowe względem pozostałego po rozwiązaniu przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie stowarzyszenia „Wzajemność” w Stanisławowie, majątku w kwocie 60.067 kor. 24 hal. i ustanawia po myśli §§ 269 i 276 pow. ks. art. eg. dr. Artura Mellera adwokata w Stanisławowie, kuratorem tej masy majątkowej, nieznanych wierzytelności i byłych członków tego stowarzyszenia, których sprawy bez tego doznałyby szkody, któremu poleca się obronę praw tej masy poczynienie kroków w celu jej rozwikłania i zaproponowanie rozdziału jej funduszu w myśl statutów i przepisów ustawy i zawiadomienie o tej uchwale wszystkich byłych członków stowarzyszenia.

Wzywa się tedy wszystkich, którzy roszczą sobie jakie pretensje do tej masy jako wierzyciele byłego stowarzyszenia, by je w ciągu trzech miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosili się u tegoż kuratora lub do tutejszego sądu, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu bez dalszego względu na ich roszczenia do rozdziału tego majątku się przystąpi bez względu dalszego ich roszczenia a jedynie między stanem aktów ograniczenia.

Zarazem zawiadamia się wszystkich interesowanych, że wszelkie dalsze zarządzenia sądowe w tej sprawie będą im skutecznie oznajmione przez przybicie na tablicy sądowej i jednorazowe zgłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 14 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 102/12 (1) (5724 3—3)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Julianie Ozerkowskim z Dziedziłowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Samuela Mehla z Przemyśla pozew o zapłatę kwoty 355 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20 maja 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 24 kwietnia 1912.

Ч. сп. C. I. 194/12 (1) (5651 3—3)
Е д и к т.

Против Гарасимови Гула, котрого місце побуту не є відоме, вніс Гринь Кіпера в ц. к. повітовий суд в Бібрці позов о заплату 480 кор. з пн.

На підставі позову визначено розправу на 14 мая 1912 о годині 8 перед полуднем.

Для стереження прав Гарасима Гули устанавляє ся пана др. Адольфа Ротфельда, адвоката в Бібрці, куратором.

Тоїжже куратор буде Гарасима Гулу в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді згодосить ся або вимінять повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Бібрка, дня 13 цвітня 1912.

L. cz. C. I. 35/11 (7) (5725 3—3)
E d y k t.

P. Demkowi Krawcowi przedtem w Odessie, Nykolajewskaja Doroha, Peresyp

Nr. 205, w sprawie toczacej się przed c. k. sądem powiatowym w Busku Michała Szybła przeciw Demkowi Krawcowi o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 350 złr. zpn. z 1/8 niewydziałonej części lwh. 32 i innych wykazów hipotecznych gm. Dziedziłów zpn, ma być doręczony tus. wyrok z dnia 2 maja 1911 l. cz. C. I. 35/11 (4), którym orzeczono w myśl żądania skargi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Demko Krawiec przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Auerbacha z Buska.

Tenże kurator zastępywać będzie Demka Krawca w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 23 kwietnia 1912.

L. 447. (5718 3-3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25. u. n. roszczą sobie jakiejkolwiek pretensje do kaucyj notaryalnych byłego c. k. notaryusza w Bukowsku sp. Klemensa Rozłuckiego z powodu urzędowania jego i jego zastępców na tej posadzie, ażeby roszczenia swoje w przeciagu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w tu tejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu nastąpi bez względu na ich roszczenia, zwolnienie powyższej kaucyi z ped wezła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie osobie uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 20 kwietnia 1912.

L. Prez. 12.998 (5739 2-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Włodzimierz Łuszczyński c. k. notaryusz w Przemyślu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 27 grudnia 1911 l. 33.351 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 12 maja 1912 z urzędowania w Przemyślu ustępuje, a dnia 14 maja 1912 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 6 maja 1912.

L. W. 30.441. (5587)

W myśl ustawy z 22 lipca 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 124 postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić fabrykę rejestrowanej Spółki jawnej pod firmą pierwsza galic. mechaniczna fabryka wstążek jedwabnych Salik i Reifer w Jarosławiu od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na lat piętnaście (15) tj. na czas od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1926.

Uwolnienie to przysługuje jedynie fabryce wstążek w Jarosławiu, nie może zaś z tego uwolnienia korzystać inny zakład Spółki, któryby obecnie lub w przyszłości miał powstać. Uwolnienie odnosi się do całego przypisanego fabryce powszechnego podatku zarobkowego (Rubr. I. ustawy z 25 października 1896 Nr. 220. Dz. p. p., to znaczy, że cały wymierzony fabryce podatek zarobkowy ma być w rzeczonym okresie czasu wolny od przypisu autonomicznych dodatków tj. krajowych, powiatowych i gminnych.

Nadto uwolnienie powyższe odnosi się do podatków realnych z budynku fabrycznego tj. wolne od przypisu autonomicznych dodatków mają być podatki realne opłacane z domu l. k. 604 gminy kat. Jarosław.

Wydział krajowy zastrzega wszakże, że gdyby w ciągu tego piętnastoletniego powyższe przedsiębiorstwo straciło warunki w przytoczonej ustawie określone, od których zawisłe jest rzeczone uwolnienie natenczas udzielone ulgi zostaną cofnięte na resztę piętnastoletniego okresu.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1912.
Marszałek krajowy:
Stanisław Badeni m. p.

Członek Wydziału krajowego:
Bernadzikowski m. p.

L. cz. XIII a. 2998/4. (5581)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano nowy Zarząd „Zarębowej Kasy zapomogowej Stowarzyszenia kupców i młodziarzy handlowej” w Karkowie, w skład którego wchodzi:

Zenon Skalski, właściciel firmy „M. Paus”, jako przewodniczący,
Józef Brammer, dysponent firmy „Szarski i Syn”, jako zastępcę przewodniczącego,
Antoni Gralewski, właściciel firmy,
Marceli Dutkiewicz, właściciel firmy,
Ludwik Skaza, buchalter księgarni wydawniczej,

Stanisław Rąb, pomocnik firmy „K. Zajączkowski”,
Jan Sikiński, pomocnik firmy „Henryk Schwarz”,
Stanisław Ungeheuer, pomocnik firmy „A. Hawelka” i

Jan Nowak, pomocnik firmy „Karol Jarosz”, wszyscy w Karkowie zamieszkali.

Wpis ten podaje się do powszechnej wiadomości stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. nr. 202 i § 7 rozporządzenia minist. z 1 grudnia 1892 Dz. u. p. nr. 203.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

Ч. сп. С. XII. 223/12 (1) (5648)

Е д и к т.

Против Евдоким Палух, котрої місце побуту не в відоме, вніс Міхал Дебельський в Березовиці великій в ц. к. повітовім суді в Тернополі позов о 435 корон а прн.

Для стереження прав пізваної установляєся пан д-р Блемемер, адвоката край. з супституцією д-р. Гартманна в Тернополі, куратором.

Тойже куратор буде пізваної в згаданій справі на її небезпечність і кошта так довго заступати аж она або в суді зголосять ся або виминить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ XII.
Тернопіль, дня 20 цвітня 1912.

L. XVII. 7387 (5788)

О г л о с з е н и е.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w Galicji w II. kwartale 1912, na podstawie ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, ustanawia się po myśli §§ 48 i 52 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe:

a) prosięta do 6 tygodni 2 K. 15 h.
b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 1 K. 6 h.
c) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 11 h.
d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 01 h.

II. Świnie półkrwi:

a) prosięta do 6 tygodni 1 K. 86 h.
b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 1 K. 48 h.
c) warchlaki od 4 miesięcy do 10 miesięcy 1 K. 02 h.
d) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 99 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta od urodzenia do 4 miesięcy 1 K. 31 h.
b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 20 h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy 86 h.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 maja 1912.

L. cz. C. I. 237/12 (1) (5773)

Е д y k t.

Против Софронowi Kardaszczuk Andrija, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Paraskę 1 o Kardaszczuk 2-o Parastewiuk w Kutach st. pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 13 maja 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Sofrona Kardaszczuka ustanawia się p. Łukasza Tomuka w Kutach starych, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sofrona Kardaszczuka w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 208/12 (1) (5782)

Е д y k t.

Против невідомому з місця побуту Жозефови Чернїй, внісений został до tut. sądu przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Bełzieu pozew o 624 kor. 15 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 czerwca 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tego pozwanego ustanawia się kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa ruska, 30 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 143/12 (1) (5609)

Е д y k t.

Против Хрициови Сливканыч з Хаб-

ковие, котрого місце побуту jest nieznane, внісений Jurko Pliska z Habkowiec pozew o 400 kor., na który wyznaczono rozprawę na dzień 5 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Kattlera z Baligródu kuratorem, który zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 263/12 (1) (5771)

Е д y k t.

Против Теодорови Чоданиови, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Szczepana Zakrzackiego pozew o 599 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 maja 1912 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Teodora Chodania ustanawia się p. Kazimierza Gmyrka wójta w Muninie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jarosław, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 1793/12 (3) (5744)

Е д y k t.

Против Абрахамови Хеحتови, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Stryju pozew o 615 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 31 marca 1912 l. cz. Cw. X. 1793/12 (1).

Celem strzeżenia praw Abrahama Hechta ustanawia się dr. Natana Leewensteinu adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Hechta w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział X.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. IV. 589/12 (1) (5676)

Е д y k t.

Против Бенционови Сеидманови, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Różę Goldberg pozew o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Benziona Seidmana ustanawia się p. dr. Ludwika Glasera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benziona Seidmana w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 553/12 (2) (5537)

Е д y k t.

Против Федкови Паłaszczук з Рудзик, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Abrahama Łaufera w Podhajcach pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Fedka Pałaszczuka ustanawia się p. dr. Pohla adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedka Pałaszczuka w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 15 kwietnia 1912.

L. Prez. 618 (18) P./12 (5595)

Обвешчєнє.

Для III надзвичайної каденції Садів підсудних, котрих посідєнєня в c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczyna się dnia 10 czerwca 1912 o godz. 8.30 przed poł., zamianowało Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta Sądu krajowego karnego Jana Kilasa, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Jana Hirscha, Jakóba Löbenstina, Franciszka Kohna, Antoniego Piskozuba, Jana Wisłockiego, Wincentego Mrolińskiego, Kazimierza Janke, Henryka Kwiatkowskiego, oraz

c. k. radców sądu krajowego Filipa Drexlera, Mieczysława Wisniewskiego, Tadeusza Rybickiego, Feliksa Orzelskiego, Romana Lewickiego i Kazimierza Schoenneta.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 55/12 (1) (5763)

Е д y k t.

Против невідомому Веїєсхови і Helonie Фраєчком внісєлє Жозєфа Зайєц з Jawornika до sądu t. tejszego pozew o 650 kor. zpn., na który wyznaczono audyencyę na dzień 14 maja 1912 o godz. 10.30 rano w sali Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dr. Smulowicza adw. w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 2 maja 1912.

L. cz. C. 156/12 (1) (5775)

Е д y k t.

Против Антонієму Пółторакowi з Krynicy, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Mikołaja Gromosiaka pozew o oddanie w posiadanie i intabulacyę prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15 maja 1912 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Półtoraka ustanawia się p. adw. dr. Eliasza Loew nthalu w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 183/12 (1) (5774)

Е д y k t.

Против Міхалєви Різьєкиєму, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Ika Smolucha w Zubówmoście pozew o 385 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 21 maja 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Kłafteu adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, 20 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 130/12 (1) (5781)

Е д y k t.

Против Жозєфови Barnasiowi synowi Jana, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jana Kutrzebę w Żdźarach pozew o 383 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Tomasza Kudzielskiego adw. w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. C. VI. 203/12 (1) (5607)

Е д y k t.

Против Семіонowi Postołowi, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Wolfa Traua Kalmana pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 13 czerwca 1912 o godz. 8 rano w tut. sądzie, sala Nr. 31.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Kruszyńskiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 2220/12 (1) (5675)

Е д y k t.

Против Миколаєви Києрницьєму, котрого місце побуту jest nieznane, внісений został до c. k. sądu krajowego jako handl.

we Lwowie przez Towarzystwo handlowe w Bóbrce pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1912 l. cz. Cw. X. 2220/12 (1).

Celem strzeżenia praw Mikołaja Kiernickiego ustanawia się p. dr. Kazimierza Łaza adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Kiernickiego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział X.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 17/12 (5672 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Zygmunta Piotrowicza, zarejestrowanego kupca we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radę sądu krajow. Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Józefa Ulama, adw. kraj. we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 roku o godzinie pół do 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 12 czerwca 1912 o godzinie 9 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3. maja 1912.

L. cz. S. 3/12 (1) (5680 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu (kupieckiego) do majątku Goldy Knoll w Jezierzanach ad Borszczów.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego Bronisława Rada, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Romana Bardowicza w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 18 maja 1912 o godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie najdalej do dnia 10 czerwca 1912. a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 4 maja 1912.

L. cz. S. 18/12 (1) (5743 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Lazarusa Horowitza kupca we Lwowie, zarejestrowanego pod firmą Lazarus Horowitz dom bankowy Lwów.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Stanisława Ungera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 17 maja 1912 o godz. 4 po południu w tym sądzie, w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 11 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 13 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział VII.

Lwów, dnia 4 maja 1912.

Spadki.

L. cz. A. 383/11 (11) (5577 2—3)

Edykt k.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, że dnia 24 lutego 1912 w Chlebowicach świąskich zmarł Jan Lipski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a z ustawy powołany jest do spadku między innymi Ołekska Lipski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ołeksy Lipskiej nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedzicze-

nia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szelewskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 23 stycznia 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. 9/12 (2) (5602 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Kleina, kupca w Żurawie przez adw. dr. Byka w Striju wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli wystawionych tylko co do kwoty, oba po 2000 kor., cyframi i słowami (2000 K zweitausend Kronen) zresztą zaś niewystawionych, zaopatrzonych własnoręcznym podpisem Józefa Kleina jako akceptanta, pod słówkiem „angenommen“.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Strij, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. T. 6/12 (1) (5643 2—3)

Edykt k.

Na żądanie Mendla Trenczera z Brzozowa się postępowanie w celu amortyzacji blankietu wekslowego na 600 koron opiewającego przez Mendla Trenczera jako przyjemcę podpisanego, zresztą niewypełnionego, a więc wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weksl. nie posiadającego.

Wzywa się tedy każdego, kto by odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby w przeciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w sądzie tut. się zgłosił i prawa swoje do niego wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu odnośny blankiet wekslowy za bezskuteczny i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26 marca 1912.

G. Z. T. 9/12 (1) (5544 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Giro und Kassenvereines in Drohobycz, reg. Gen. m. beschr. Haftung wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen 3 Stück Wechsel und zwar:

1. Drohobycz den 24 Oktober 1911. Für 1050 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von Kronen tausend fünfzig den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Stanislaus Buszyński in Boryslau. Jacob Felsen m. p. angenommen Stanislaus Buszyński m. p. Zweiter Seite Giro in blanko Stanislaus Buszyński m. p.

2. Drohobycz den 24 Jänner 1912. Für 1000 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von tausend Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Stanislaus Buszyński in Boryslau. Jacob Felsen m. p. angenommen Stanislaus Buszyński m. p. Zweiter Seite Giro in blanko Stanislaus Buszyński m. p.

3. Drohobycz den 22 Jänner 1912. Für 200 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von Kronen zweihundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Stanislaus Buszyński in Drohobycz. Leon Fuchs m. p. angenommen Stanislaus Buszyński m. p. Zweiter Seite Giro in blanko Leon Fuchs m. p. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tage geltend zu machen, widrigenfalls dieselben nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Samtor, den 10 April 1912.

Konkurs.

L. 800/pr. (5738 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia czterech posad c. k. strażników cywilno-policyjnych i dwóch posad dozorców aresztów policyjnych przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 10 czerwca 1912.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nada-

ne będą na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględniani podoficerowie wojskowi względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej 6-letnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisom służbowym.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Prezydium c. k. Dyrekcji policyi.

Kraków, dnia 3 maja 1912.

C. k. radca Rządu i dyrektor policyi:

Flatau.

L. 592/12 (5737 1—3)

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na nowokreowaną posadę c. k. notaryusza w Podkamieniu.

Kompetenci o tę posadę ewentualnie o inną przez przeniesienie do Podkamienia w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą mają swe należycie udokumentowane podania wnieść do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 20 maja 1912.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1912.

L. 8718,12 (I.) (5638 1—2)

Konkurs.

Na posadę zarządcy lasów miejskich w Nowym Sączu, mierzących około 900 morgów, rozpisuje się konkurs.

Z posadą tą połączone są pobory równe poborom urzędnika państwowego XI. klasy rangi a mianowicie:

a) płaca w kwocie 1600 kor.,
b) dodatek służbowy w kwocie 504 kor. — razem 2104 kor. rocznie,
c) piwo po 10 hal. od każdej sztuki sprzedanego drzewa począwszy od 16 ctm. grubości,

d) ryczałt na kosztą podróży 400 kor. rocznie, prawo do awansu i emerytury według statutów stanu i poborów służbowych, oraz emerytalnych urzędników miasta Nowego Sącza, zastosowanych do takichże statutów dla urzędników państwowych.

Kandydaci winni wykazać się: ukończeniem Akademii i ziemianstwa we Wiedniu i złożeniem egzaminu ministerialnego dla państwowych urzędników techniczno-leśnych, przepisane rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z 7 maja 1907 Dz. u. p. Nr. 116, ewentualnie złożeniem egzaminu dla samostojnych gospodarzy lasowych, przepisane rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u. p. Nr. 30, fizycznym uzdolnieniem do pełnienia służby leśnej, znajomością języka polskiego w słowie i piśmie i nieprzekroczonym 30 rokiem życia.

Podania udokumentowane metryką chrztu i urodzenia, świadectwami ze złożonych egzaminów, świadectwem odbytej praktyki, świadectwem zdrowia i ewentualnie świadectwem moralności, o ile kompetenci nie pozostają w służbie państwowej lub autonomicznej, wnieść należy do Magistratu miasta Nowego Sącza po dzień 10 czerwca 1912.

Nowy Sącz, dnia 3 maja 1912.

L. 18.282 (5736)

Konkurs.

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Łanach jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego III. kategorii.

Obowiązkiem lekarza salinarnego przy Zarządzie salinarnym w Łanach jest wykonywanie służby sanitarnej w okręgu wspomnianego Zarządu według odnośnie obowiązującej instrukcji.

Z tą posadą jest połączone wynagrodzenie w wysokości płacy urzędnika państwowego XI. klasy rangi t. j. 1600 koron rocznie, które będzie podwyższone po trzech, sześciu i dziewięciu latach służby w tej kategorii na 1800, 2000 względnie 2200 koron rocznie, nadto pobór materiału opałowego po cenie niższej i deputat soli według obowiązujących w tym względzie przepisów dla urzędników salinarnych.

Pod względem zaopatrzenia są lekarze salinarni i członkowie ich rodzin traktowani tak samo jak urzędnicy państwowi według ustawy z dnia 14 maja 1896 Dz. p. p. Nr. 74 i 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34.

Również są lekarze salinarni obowią-

zani opłacać datki na cele pensyjne w wysokości 3-5 proc. pobieranego wynagrodzenia. Stosunek służbowy może być obustronnie wypowiedziany w terminie trzechmiesięcznym.

Na wypadek rozwiązania stosunku służbowego przez c. k. Skarb bez winy lekarza będzie mu, jeśli nie ma być jeszcze prawa do zaopatrzenia, zwróconą bez odsetek kwota przez niego uiszczona tytułem datku na cele pensyjne.

Kompetenci o powyższą posadę mają wykazać względnie udowodnić w podaniu:

1. wiek,
2. uzyskany stopień doktorski,
3. przynależność,
4. fizyczne uzdolnienie stwierdzone przez lekarza powiatowego,
5. dotychczasową praktykę lekarską,
6. znajomość języków krajowych i języka niemieckiego,
7. nienaganne zachowanie się polityczne.

Kompetenci, którzy wykazali się szczególnie uzdolnieniem w chirurgii będą przedewszystkiem uwzględnieni.

Wreszcie winni kompetenci oświadczyć w podaniu, w jakim czasie mogą objąć posadę na wypadek jej otrzymania, przyczem się zauważa, że lekarz salinarny nie może zajmować równocześnie innej posady w służbie publicznej.

Podania należy udokumentować i ostemplować należy wnosić do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu najdalej do czterech tygodni.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
We Lwowie, dnia 1 maja 1912.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 7/12 (5777)
E d y k t.

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Wodzyk w Białej.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Kosielskiego w Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 14 marca 1912.

L. cz. P. XVIII. 63/10 (18) (5584 3-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy we Lwowie S. I. znosi na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałę z dnia 29 marca 1912 l. cz. Ne. VIII. 2049/12 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Zbigniewem Wlasicem we Lwowie z powodu maro-trawstwa.

C. k. Sąd powiatowy, S. I.,
Oddział XVIII.
Lwów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. L. 7/12 (5) (5622 2-3)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Maryę Klimczuk żonę Stępa w Łopatynie.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Klimczuka w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz. P. VI. 24/12 (5615 2-3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Fedia Dzygę gospodarza w Zborze.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Górskiego gospodarza w Zborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kałusz, 22 kwietnia 1912.

L. cz. L. 2/12 (3), P. 69/12 (4) (5728 2-3)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Maryannę z Biskupów Sychowską w Olszanie.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Sychowskiego w Olszanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 11 kwietnia 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 164/12 Stow. III. 140 (5330 2-3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Zakład dla przemysłu i kredytu w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Gewerbe und Kreditanstalt in Nowy Sącz, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 31 marca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie im kredytu w najrozmaitszych formach,

b) kupowanie, branie w komis i sprzedawanie wszelkich artykułów gospodarczych i przemysłowych, oraz zakładanie własnych składów i sklepów,

c) kupno papierów wartościowych, dewiz, walut, monet zagranicznych dla członków, względnie dostarczenie tychże członkom, oraz pośredniczenie w nabywaniu papierów wartościowych dla członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Dr. Hersch Syrop naczelny dyrektor, Samuel Lachs i Izidor Neugröschel członkowie, wszyscy w Nowym Sączu zamieszkalni.

Podpis firmy (F. Z.) pod firmą stowarzyszenia podpisuje naczelny dyrektor i drugi członek dyrekcji.

Ogłoszenia przez jednorazowe umieszczenie w którymkolwiek z dzienników krajowych.

Udziały członków: 50 koron.

Odpowiedzialność: wedle ustawowego zakresu.

Data wpisu: 26 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 552/12 Stow. IV. 222 (5291 2-3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Skawina.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Skawinie.

Wskutek uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia z dnia 29 stycznia 1912 rozwiązano Towarzystwo i postanowiono likwidację tegoż.

Likwidatorem wybrano Józefa Bombacha, kupca w Skawinie.

Wierzycieli wzywa się o zgłoszenie swych wierzytelności.

Data wpisu: 25 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 130/12 Stow. II. 25 (5415 2-3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Mariahilf“ (Kołomyja), stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką rozwiązanie tego stowarzyszenia na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 18 kwietnia 1911.

Wierzycieli wzywa się, aby się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu: 4 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200\$, 540, 725+, 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwoleczysk: 720, 1130, 150\$, 215, 530, 1030, 1048†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025*) 155, 552, 626, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019\$, 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwoleczysk: 701, 1111, 136*, 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 629*, 1001, 1200\$)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 611*, 941, 1143\$)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205\$, 245, 345*, 546†), 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwoleczysk: 610, 1035, 216\$, 227, 250†), 840, 1112

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*, 628†), 758††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002\$, 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedzielę)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwoleczysk: 625, 1055, 229*, 242, 307†), 901, 1130

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*, 515, 1040\$)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*, 536, 1059\$)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowiec: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342, 517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowiec: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235, 631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwoleczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzuchowiec, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Telefon 452.

Telefon 452.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 391/III. ex 1912 (4)

(5712 2-2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie magazynu z drzewa i ładowni w stacji kolejowej w Rawie ruskiej.

Koszta oddanych robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 17.000 kor., słownie siedemnaście tysięcy pięćset koron.

Należyte ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 października 1912, należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie magazynu i ładowni na stacji w Rawie ruskiej“, najpóźniej do 20 maja b. r. o godzinie 12 w południe, w protokole podawczych podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, lub też przesłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie także nadeszły.

Albowiem dotychczas tych robót, jak również pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i zależności cięższych na oferencie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdaniu i robót państwowych przejąć można w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którym obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadium, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucja, wynosi 900 koron słownie (dziewięćset koron), włożyć je zaś należy w tasie podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przed wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których ofert pozostaje w słowie do 15 czerwca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, które oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadium, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględniane.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmanna I. 9

wysyła

22 wyborowych broszur „Książnicy“

po wyjątkowo zniżonej cenie

K. 6.—, opłatnie K. 6.80.

Tytuły broszur „Książnicy“

1. M. Gawalewicz „Dwie baśnie“.
2. Pisarze rosyjscy „Godziny więzienia“.
3. J. Lemanski „Nowenna“.
4. W. Gomulicki „Zakazana“.
5. A. N. Nowaczyński „Staroście ukarany“.
6. W. Grubiński „Uczta Baltazara“.
7. W. Kuszell „Kapitał i ziemia“.
8. P. Dahike „Opowiadania Buddyzmiskie“.
9. A. Niemcewicz „Epoka eunuchów“.
10. K. Tetmajer „Na Skalnem podhalu“.
11. Historia Rewolucji polskiej Tom I.
12. Historia Rewolucji polskiej Tom II.
13. W. Winawer „Notatnik Szymona de Geldern“.
14. Z. Sawienkowowa „Lata krzywdy“.
15. E. T. A. Hoffmann „Złoty garnek“.
16. A. Laugle „Zbrodnia“.
17. W. Rapacki (syn) „Humoreski“.
18. W. Szukiewicz „Odrodzenie etyczne“.
19. A. Uryasz „Fragmenty“.
20. E. Słoiński „Przebudzenie“.
21. Z. Różycki „Serdeczna skarga“.
22. Juliusz Słowacki „Kordyan“.



Ostrzega się
przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych

Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie

Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pociągów z najdogodniejszymi połączeniami do wszystkich stacji w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. —
Na dworcach kolejowych. — — — — —
W księgarniach. — — — — —
Biurach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — —
W ADMINISTRACJI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tie życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom auto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorków „Tygod. Ilustr.“ tylko kor. 10.—, w oprawie kor. 16.—. W r. 1912 ciekawe powieści drukować będą: Eliza Orzeszkowa „I pieśń niech zapłaczę“, Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężenie“, W. Karłowicz „W Wielgim“, Wincentego Rapackiego „Hanza“, Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“, Włodęgo Skiby „Siedmioletnia wojna“, Karola Dickensa „Magazyn starożytności“, Erekmana Chatrjana „Daniel Roek“, Z. Kaczkowskiego „Żydowsy“. — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:

W GALICJI z przesyłką pocztową:

kwartalnie 6.80 kor.,	z oprawą książek 8.80 kor.	kwartalnie 7.20 kor.,	z oprawą książek 8.70 kor.
półrocznie 13.60 kor.,	„ „ 16.60 kor.	półrocznie 14.40 kor.,	„ „ 17.40 kor.
rocznie 27.20 kor.,	„ „ 33.20 kor.	rocznie 28.80 kor.,	„ „ 34.80 kor.

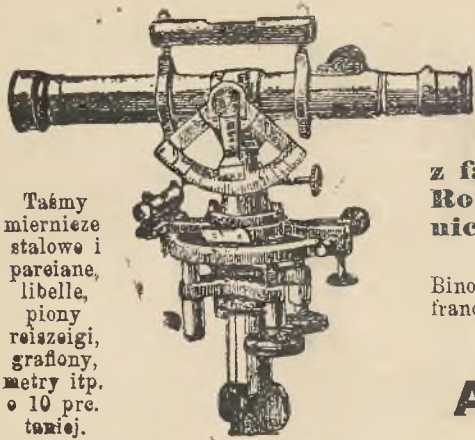
Numeracja okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmanna I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

ZAWIADOMIENIE.

Ośmielam się donieść, że sprzedaję



Taśmy
miernicze
stalowe i
parelane,
libelle,
piony
releżki,
grafiony,
metry itp.
o 10 proc.
tańiej.

Instrumenty miernicze

z fabryki Starke i Kammerer, Neußferra,
Rosta, po cenach oryginalnych cennika,
nie doliczając za transport i opakowanie,
loco dowolne.

Binokle polowe od 12 kor., binokle pryzmowe Zeissa, Görza i
francuskie od 75 kor., binokle teatralne, barometry, termometry,
okulary i ewikiery po cenach najtańszych.

Z poważaniem

ADOLF SILBERSTEIN

OPTYK I MECHANIK

Lwów, ul. Karola Ludwika 9, róg ul. Sykstuskiej.

JEDYNY RUSKI HOTEL

NARODNA HOSTYNNICIA
we LWOWIE

róg ul. Kościuszki, Sykstuskiej i św. Michała.

Hotel. — Restauracja. — Kawiarnia.

Elektryczne oświetlenie, elektryczna wentylacja, telefon, łazienki.

CENY UMIARKOWANE. Pierwszorzędne urządzenie. W domu krawiec, szewc, fryzjer.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Galicyjskiego Banku budowlanego

stow. zarejestr. z ogr. poręką we Lwowie

odbędzie się

dnia 17 maja 1912 o godz. 6 wieczorem w lokalu Banku.

Porządek dzienny:

Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w miejsce ś. p. Prof.
Seweryna Widta.

Galicyjski Bank budowlany we Lwowie

Stow zarejestr z ogr. poręką.

Ogłoszenie.

Zaprasza się niniejszem Gwarków Gwarectwa kruszcowego i wę-
glowego „CZERNA” na

Zebranie Gwarków

które się odbędzie

dnia 31 maja 1912 r. o godzinie 12 w południe

w biurze administracyjnym Gwarectwa

w Czernej pod Krzeszowicami.

Na porządku dziennym znajdują się następujące przedmioty:

- I. Sprawozdanie z ruchu i zamknięcie rachunków za r. 1911.
- II. Dopłata za r. 1911.
- III. Wybór dyrektora i jego zastępcy.
- IV. Zmiana artykułu XI statutu, dotyczącego miejsca, w którym się
mają odbywać zebrania Gwarków
- V. Zmiana artykułu XVI. statutu, dotyczącego dyrekcyi.

Czerna, dnia 2 maja 1912.

Z wysokim poważaniem:

Gwarectwo kruszcowe i węglowe „Czerna”.

HADRA m. p.

XXVII. Walne Zgromadzenie

Banku mieszczańskiego w Stanisławowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się

dnia 17 maja b. r. o godz. 2:30 w Sali „Moniuszki”.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911
i odczytanie sprawozdania lustracji Związku.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału zysku.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na lat 4 i komisji lu-
stracyjnej na rok 1912.

Dyrekcya.

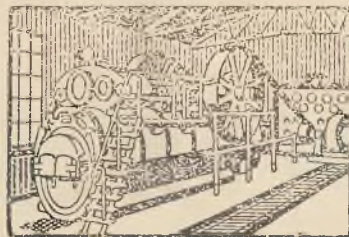
Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego 1, 12 — Telefon 527.

R. WOLF

Magdeburg-Buckau.

Filia Wiedeń III, Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800
koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy

dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 800.000 koni par.

Niemirów.

Zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny. Kąpiele siarczane, borowinowe,
rzeczne, piaskowe, słoneczne. Elektryzacja, masaż, naparzanie gorącym po-
wietrzem, inhalacje. — Leczy się: reumatyzm, skrofule, choroby skórne, ner-
wowe, kobiece. Znakomite letnisko, szpilkowe lasy, suche położenie. — Naj-
tańsze miejsce kąpielowe. — Lekarz zakładowy, apteka, poczta, telegraf,
kościół, cerkiew. — Stacja kolei Jaworów, Horyniec i Rawa Ruska. Informacyi
udziela Zarząd.

HANDEL ZAŁOŻONY W R. 1789.

ANNA SZYDŁOWSKA

przedtem FRYDEBYK SCHUBUTH i Ska

we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca

Bardzo
aromatyczne

HERBATY

w smaku
znakomiteCONCO Nr. I. 1/2 kg. kor. 3-80
SOUCHONG Nr. II. 1/2 kg. kor. 4-60ZBIÓR MAJOWY 1/2 kg. kor. 6-—
KAYSOW CESAR 1/2 kg. kor. 8-—

Znakomite okuchy z herbat 1/2 kg. kor. 3-60 i 4-60.

KAWY SUROWE

GUATEMALA Nr. 5 1/2 kg. kor. 1-65
CEYLON Nr. 4 1/2 kg. kor. 2-00
CEYLON Nr. 3 1/2 kg. kor. 2-08
CEYLON Nr. 2 1/2 kg. kor. 2-16
CEYLON Nr. 1 1/2 kg. kor. 2-24ŻŁOTA JAWA, MOCCA perłówka 1/2 kg.
kor. 2-16.Kawa codziennie świeżo palona 1/2
kg. kor. 2-— i 2-40.Rumy bremskie, Konjak franc. i węg. Czekolada, Kakao i Oliwa nicejska. Miód
i powieć słoik 90 hal. i 1-00 kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zalicza.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można
pocztą i przez korespondencję.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, wę-
ziarskie, austriackie, francuskie, reńskie, hi-
szpańskie w najlepszej jakości po cenach naj-
tańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Ogłoszenie.

Towarzystwo „Kółka rolnicze-
go” w Winniczkach p. Winniki
zostało rozwiązane.

Antoni Bednarz
b przewodniczący

BAD NAUHEIM

Fürstenstr. 14.
Dr. Zygmunt

ŁOWIŃSKI

Informacyą służę.

„Muzeum pożytecznych rzeczy,
osobliwych ludzi
i zjawisk natury”.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen nie-
bezpieczeństw. Lekarz higienista naponina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na
zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwa-
rium w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w
mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych pta-
ków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezidenta król. Towarzystwa
Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną
pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny.
W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia
życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność
poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom bu-
dnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o
istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrow-
szy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książd, który
mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe
i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się
nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj

kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za
pobranem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, pasaż Hausmana 9.